Gospodarze Ziemi Gdańskiej gośćmi przodującej gminy

Dożynkowy hejnał w Sierakowicach

Po roku rzetelnego trudu, rolnicy gminy Sierakowice obchodzili wczoraj swoje wielkie święto — dożynki. Na uroczystość tę przybyli gospodarze Ziemi Gdańskiej, z I sekretarzem KW PZPR TADEUSZEM FISZBACHEM, wojewodą JERZYM KOŁODZIEJSKIM, Obecni byli także przewodniczący WK FJN EDMUND CIEŚLAK, członek Prezydium NK ZSL, wiceprezes WK ZSL JANINA STEFAŃSKA, przewodniczący WK SD MIECZYSŁAW PIERZ oraz liczni zaproszeni goście.

Starostowie dożynek z tradycyjnym bochnem chleba z tegorocznego ziarna

Widok na trybunę podczas dożynek w Sierakowicach Fot. Z. Kosycarz

PO wysłuchaniu hymnu narodowego, zebranych powitał przewodniczący Gminnego Komitetu FJN **Konrad Drywa**, po czym przy dźwiękach dożynkowego hejnału, na pięknie udekorowane boisko wkroczył korowód dożynkowy.

Przy dźwiękach kapeli zespołu „Kaszuby" odtańczono tradycyjne tańce, zakończone wejściem dożynkowego orszaku.

Na czele orszaku kroczyli, niosąc bochen chleba z tegorocznego ziarna, starostowie dożynek: **Gabriela Kreft** z Puzdrowa i **Edmund Witt** z Tuchlina, a za nimi barwny korowód przodownic, żniwiarzy, rolników ze wszystkich wsi gminy i młodzieży.

Przy dźwiękach tradycyjnej pieśni „Plon niesiemy, plon" gospodarz dożynek, I sekretarz KG PZPR **Antoni Grzegowski** w asyście naczelnika gminy **Sebastiana Myszkowskiego** i przewodniczącego GK FJN **Konrada Drywy**, przyjął z rąk starostów symboliczny chleb. U stóp trybuny przodownicy dożynek złożyli wieńce, wiązanki zbóż i kwiatów oraz owoce.

W krótkim wystąpieniu gospodarz dożynek A. Grzegowski podziękował rolnikom za sprawne przeprowadzenie prac żniwnych w czasie trudnego lata, wyrażając uznanie dla ich osiągnięć, które postawiły Sierakowice w rzędzie gmin przodujących w województwie i kraju.

Następnie najbardziej zasłużonych rolników udekorowano Złotymi, Srebrnymi i Brązowymi Krzyżami Zasługi, odznakami „Za-

(Dokończenie na str. 2)

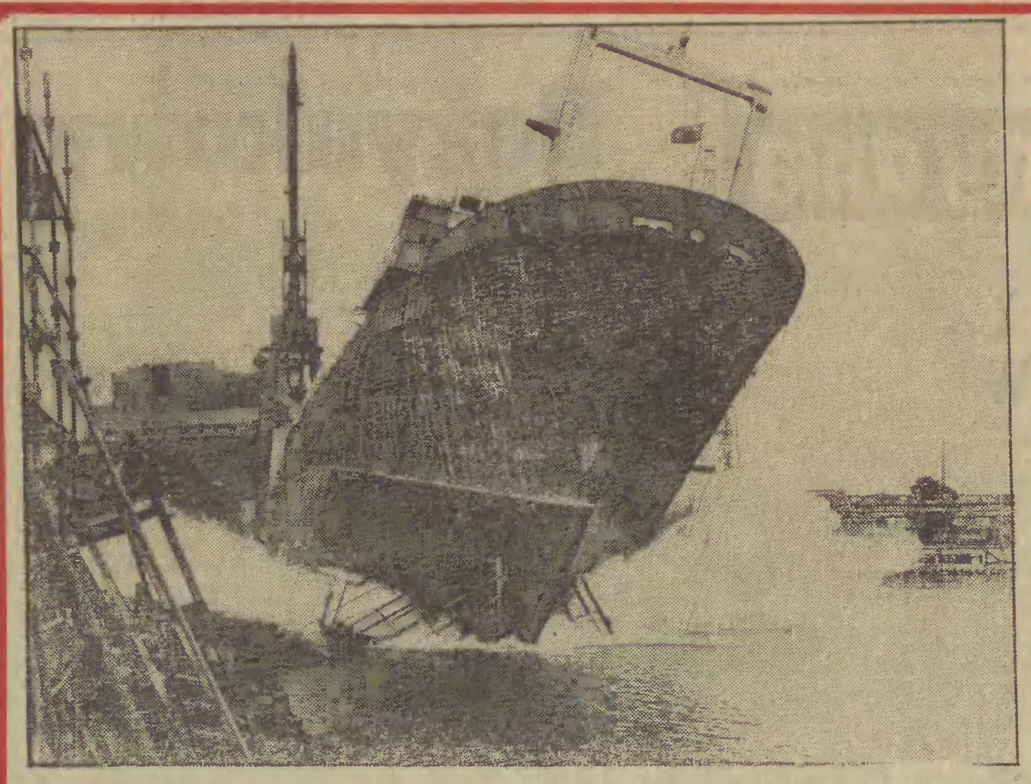

W Stoczni Północnej im. Bohaterów Westerplatte zwodowano kadłub ostatniego z serii supertrawlera typu B-400 dla odbiorcy radzieckiego Fot. Z. Kosycarz

WIECZÓR wybrzeża

GDAŃSK — SOPOT — GDYNIA

Nr 208 (7051) Poniedziałek, 17 września 1979 r. Cena 1 zł

Sztandar Pracy II klasy otrzymał Kombinat Rolny „Powiśle" w Czerninie

W Kombinacie Rolnym „Powiśle" w Czerninie pod Sztumem odbyła się uroczysta sesja Konferencji Samorządu Robotniczego. Wzięli w niej udział m. in. I sekretarz KW PZPR w Elblągu **Antoni Połowniak**, wiceminister rolnictwa **Mieczysław Solecki**, przewodniczący WK FJN **Zygmunt Sztuba**, prezes WK ZSL **Franciszek Socha**, sekretarz WK SD **Kazimierz Murawski** oraz gospodarze miasta i gminy Sztum, z I sekretarzem KMG PZPR **Janem Oleksą**.

Podczas uroczystej sesji KSR Kombinatowi Rolnemu „Powiśle" został nadany Order Sztandaru Pracy II klasy. Aktu dekoracji dokonał I sekretarz KW PZPR, przewodniczący WRN w Elblągu, Antoni Połowniak, który następnie złożył serdeczne gratulacje i życzenia całej załodze.

Z kolei nastąpiło odznaczenie zasłużonych pracowników. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: **M. Kwolek, W. Maciąg, F. Pałka, H. Robak** i **Z. Zima**, szereg pracowników kombinatu „Powiśle" otrzymało odznaki honorowe.

Co trzeci Polak utrzymuje się z pracy uspołecznionej

Zatrudnienie pełne – ale także racjonalne

W latach 50-tych nasza gospodarka zatrudniała już 7 mln osób, w następnej dekadzie – 9,5 mln, a obecnie ok. 12 mln. Tak więc co trzeci statystyczny obywatel naszego kraju utrzymuje się z pracy w gospodarce uspołecznionej.

A trzeba przypomnieć, że u progu lat siedemdziesiątych stanęliśmy wobec wyjątkowo trudnego zadania. Musieliśmy zatrudnić w ciągu jednego 5-lecia około 3,5 miliona nowych pracowników, wchodzących w tym czasie w wiek produkcyjny. W praktyce, po odliczeniu ludzi przechodzących na emerytury lub z różnych względów odchodzących z czynnego życia zawodowego, musieliśmy przygotować prawie 2 miliony nowych miejsc pracy.

Z tak dużym przyrostem nie mieliśmy do czynienia nigdy przedtem. Dzięki jednak konsekwentnej polityce, zgodnie z którą pełne zatrudnienie (a więc zapewnienie pracy każdemu kto jej poszukuje) stanowi jedną z naszych podstawowych zasad ustrojowych, problem ten udało się całkowicie rozwiązać. Przyczynił się do tego rozległy i bogaty program inwestycyjny, a także wysoka dynamika wzrostu gospodarczego w ogóle. Tym samym nie tylko stworzona została wielka szansa zawodowa i społe-

(Dokończenie na str. 2)

Po katastrofie w Jugosławii

Depesza kondolencyjna P. Jaroszewicza

W związku z katastrofą kolejową, jaka zdarzyła się na stacji Stalac w Serbskiej Republice Socjalistycznej, prezes Rady Ministrów **Piotr Jaroszewicz** wystosował depeszę kondolencyjną na ręce przewodniczącego Związkowej Rady Wykonawczej Jugosłowiańskiej Federacyjnej Republiki Socjalistycznej **Veselina Djuranovića.**

VI Festiwal Polskich Filmów Fabularnych

Dziś jury rozdzieli nagrody

DZIŚ w godzinach popołudniowych, na konferencji prasowej, dowiemy się komu przyznane zostały „Gdańskie Lwy" i kto otrzyma „Bałtycką Perłę".

Ostatnie dwa dni upłynęły na roboczych spotkaniach i projekcjach. W sobotę i niedzielę pokazano filmy konkursowe — „Hotel klasy lux" **Ryszarda Bera**, „Arię dla atlety" **Filipa Bajona**, „Kung-fu" **Janusza Kijowskiego**, „Wysokie loty" **Ryszarda Filipskiego** i „Róg Brzeskiej i Capri" **Krzysztofa Wojciechowskiego.** Dziś ostatni pokaz filmu konkursowego — „Gwiazdy poranne" **Henryka Bielskiego.**

Pokazano również w sekcji informacyjnej „Chciałbym się zgubić" **Jadwigi Chęcińskiej.**

Ważnym akcentem festiwalu było tradycyjne forum dyskusyjne filmowców polskich. Wydawało się na początku, że tematem głównym będzie sprawa sytuacji filmowców młodego pokolenia i ich udział w produkcji filmowej, ale jak zwykle — nadarzająca się okazja dyskusji — spowodowała, że krąg tematów znacznie się rozszerzył, dotykając wielu, często nawet marginalnych spraw naszej kinematografii. W podsumowaniu głos zabrał wice-

(Dokończenie na str. 2)

Pogoda na jutro

Jak informuje dyżurny synoptyk gdyńskiego Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej, jutro zachmurzenie będzie duże i okresami opady deszczu. Temperatura od 13 st. C do 16 st. C. Wiatry południowo-zachodnie dość silne i silne porywiste.

W stolicach europejskich notowano następujące temperatury: Warszawa, Moskwa, Kopenhaga i Praga 13 st. C, Helsinki, Sztokholm i Sofia 11, Londyn 19, Bruksela 18, Paryż 17, Madryt 25, Lizbona 23, Rzym 27, Ateny 28, Bukareszt 10, Belgrad, Berlin, Wiedeń 14, Budapeszt 25 st. C.

Na tematy dnia

Rynek przede wszystkim

INFORMACJE o rozwoju gospodarki narodowej w lipcu i sierpniu dowodzą, że proces stopniowego odrabiania zaległości narosłych w pierwszym kwartale jest kontynuowany, choć zmodyfikowanymi po analizie wyników półrocza metodami. Obradujące w lipcu i sierpniu Konferencje Samorządu Robotniczego poparły bowiem propozycje władz gospodarczych, by przede wszystkim skoncentrować się na tych sferach gospodarowania, które wywierają największy i bezpośredni wpływ na poziom i jakość życia społeczeństwa. Oznacza to, że szczególna odpowiedzialność spada na zakłady dające produkcję rynkową i eksportową oraz na transport warunkujący sprawne zaopatrzenie ludności. Może napawać satysfakcją, że stanowisko to zaakceptowały i przyjęły za swoje nie tylko załogi, których te zwiększone wymagania dotyczą bezpośrednio, ale praktycznie wszystkie. Na dobra sprawę bowiem ogromna większość zakładów pracy jest w jakiejś mierze związana z rynkiem, eksportem lub transportem.

PIERWSZE pozytywne rezultaty przyniósł już lipiec, w tym bowiem miesiącu produkcja na rzecz rynku zwiększyła się na tyle, że jej poziom za 7 miesięcy przekroczył poziom ubiegłoroczny. Przypomnę zaś, że na półmetku roku produkcja rynkowa była mniejsza niż w analogicznym okresie roku poprzedniego. W zestawieniu z niezłymi wynikami także w sierpniu — coraz realniejsza staje się szansa wykonania planu rocznego w tej dziedzinie. Ważne jest jednak nie tylko to, by zrealizować plan wartościowy, ale także — asortymentowy.

Te właśnie sprawę uczestnicy KSR akcentowali szczególnie mocno. I trudno się temu dziwić; członkowie załóg zmieniają się po pracy w klientów, którzy szukają w sklepach ok-

(Dokończenie na str. 2)

Skutki ataku „Frederica"

Huragan „Frederic", który w czwartek nad ranem zaatakował groźnie południowe stany USA — Alabamę, Missisipi i Florydę uśmiercił dwie osoby i spowodował wielkie straty materialne. Liczba jego ofiar byłaby niewątpliwie wiele wyższa, gdyby nie przeprowadzona na czas ewakuacja niemal pół miliona osób z zagrożonych rejonów. Najbardziej ucierpiały miasta Mobile w stanie Alabama i leżące na południowy zachód od niego w stanie Missisipi Pascagoula. Huraganowy wiatr osiągał tam prędkość przekraczającą niekiedy 200 kilometrów na godzinę. Prezydent Carter ogłosił trzydzieści okręgów Alabamy, Missisipi i Florydy rejonem klęski żywiołowej. Dla zachowania bezpieczeństwa osób i mienia wezwano tam wzmocnione oddziały sił bezpieczeństwa.

Obecnie huragan przesuwa się w kierunku północno-wschodnim tracąc szybko na sile.

Hangar na lodzie zniszczony przez huragan w miejscowości Pascagoula w stanie Missisipi. CAF — AP — Telefoto

NA ŚWIECIE

A. KOSYGIN OPUŚCIŁ ETIOPIĘ

Członek Biura Politycznego KC KPZR, premier ZSRR **Aleksiej Kosygin** opuścił wczoraj stolicę Etiopii, Addis Abebę gdzie przebywał z oficjalną wizytą przyjaźni.

W złożonym przed odlotem oświadczeniu A. Kosygin wyraził zadowolenie z wyników wizyty. Podkreślił, iż w toku rozmów nakreślono perspektywy dalszego rozwoju stosunków między obu krajami w dziedzinach politycznej, gospodarczej, kulturalnej i innych, zgodnie z postanowieniami radziecko - etiopskiego układu o przyjaźni i współpracy.

„PREMIO MONDELLO" DLA J. IWASZKIEWICZA

W ogrodach Mondello pod Palermo odbyła się uroczystość wręczenia nagród „Premio Mondello" za 1979 r., w zakresie literatury współczesnej, prozy i poezji. Nagrodę specjalną, za całokształt twórczości, jury przyznało naszemu wielkiemu pisarzowi i poecie, **Jarosławowi Iwaszkiewiczowi.**

W uzasadnieniu podkreślono wyjątkową osobowość i rangę literacką polskiego pisarza i poety, uznanego powszechnie we Włoszech za patriarchę polskiej literatury współczesnej, który wniósł także szczególny wkład do literatury i kultury światowej.

M. KADAFI O SYTUACJI W LIBANIE

Libijska agencja prasowa „Jana" poinformowała, że przywódca Libii, **Muammar Kadafi** wyraził w imieniu swego rządu poparcie dla idei zwołania arabskiego spotkania na szczycie w celu omówienia sytuacji w południowym Libanie. Podczas spotkania z grupą dowódców wojskowych pułkownik Kadafi oświadczył, że nie powinno się zostawiać Libanu samego w obliczu agresywnych poczynań izraelskich.

DYMISJA M. TARAKIEGO

Wczoraj w Kabulu odbyło się nadzwyczajne plenum KC Ludowo-Demokratycznej Partii Afganistanu. Plenum rozpatrzyło prośbę **Nura Mohammada Tarakiego**, który poinformował, że ze względu na stan zdrowia nie może nadal pełnić obowiązków partyjnych i państwowych. Plenum zaakceptowało jego prośbę o dymisję.

Plenum wybrało sekretarzem generalnym KC LDPA dotychczasowego sekretarza KC partii, premiera Afgańskiej Republiki Demokratycznej **Hafizullaha Amina.**

NAPIĘCIE W SALWADORZE

W Salwadorze utrzymuje się poważne napięcie polityczne. Nieomal codziennie odbywają się tam demonstracje i wiece z udziałem tysięcy robotników, pracowników umysłowych i studentów. Ich uczestnicy domagają się ustąpienia dyktatora Salwadoru **Carlosa Numberto Romero.** W ciągu tygodnia w wyniku starć demonstrantów z policją zginęło ok. 20 osób.

Pamięci Janusza Korczaka

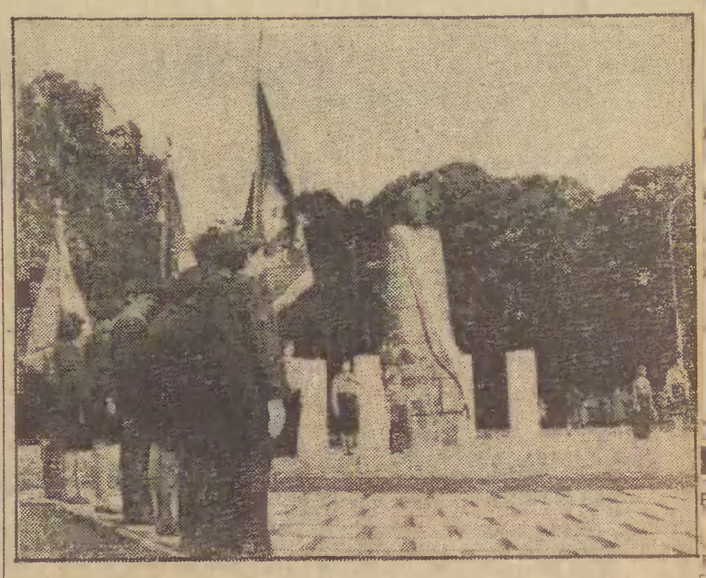

W Zielonej Górze odbyła się wczoraj uroczystość odsłonięcia pomnika **Janusza Korczaka** — światowej sławy pedagoga, przyjaciela dzieci, pisarza, lekarza i żarliwego społecznika, zamordowanego w 1942 r. przez hitlerowskich oprawców w niemieckim obozie koncentracyjnym w Treblince.

W uroczystości odsłonięcia pomnika uczestniczyli członkowie Międzynarodowego Stowarzyszenia im. Janusza Korczaka z jego przewodniczącym **Jerzym Kuberskim.** Przybyli przewodniczący Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa — min. **Janusz Wieczorek** oraz gospodarze województwa z I sekretarzem KW PZPR **Mieczysławem Hebdą.**

Pomnik przedstawia skromną postać „starego doktora", otoczoną wieńcem wdzięcznych dzieci. Tło sylwetki J. Korczaka tworzą białe, kamienne bloki z treścią głoszonych przez niego idei i zasad wychowawczych.

Twórcami monumentu są zielonogórscy artyści rzeźbiarze: **Tadeusz Dobosz** i **Marek Przecławski.** Został on wykonany przy współpracy miejscowej Pracowni Sztuk Plastycznych.

Aktu odsłonięcia dokonał min. Wieczorek.

Fot. CAF - Gawałkiewicz

Świecący obiekt nad Gdynią

W ostatnim czasie zaczęły mnożyć się informacje o ukazywaniu się na Wybrzeżem nie zidentyfikowanych świecących obiektów. Dziś rano znowu otrzymaliśmy telefon, tym razem od mieszkanki Gdyni, p. **Ewy Jażdżewskiej**, która w nocy z soboty na niedzielę obserwowała dziwne zjawisko.

(Dokończenie na str. 2)

„Biała Księga" Bundeswehry

Rozdwojenie jaźni

W Bonn ukazała się w ostatnich dniach — wydana przez tamtejsze ministerstwo obrony — tzw. Biała Księga, charakteryzująca politykę militarną RFN. Jest to dokument pod kilkoma względami niezwykle wymowny, potwierdzający wcześniejszą ocenę, że zachodnioniemieckie zbrojenia oraz ich polityczna otoczka są we współczesnych stosunkach międzynarodowych jedną z głównych przeszkód na drodze do uzdrowienia odprężenia politycznego odprężeniem militarnym.

Opublikowany nad Renem dok

(Dokończenie na str. 2)

Na tematy dnia

(Dokończenie ze str. 1)

reślonych towarów, a nie tylko odpowiednio dużej tzw. masy towarowej. Dlatego w wielu zakładach dyskutowano z listami asortymentowymi w rękach. Na listach tych, kontrolowanych przez rząd, resorty gospodarcze i zjednoczenia, znajduje się, jak wiadomo, ponad 500 artykułów, które powinny być w ciągłej sprzedaży. Niestety, w ciągu pierwszych 6 miesięcy roku dyscyplina produkcji i dostaw tych właśnie wyrobów nie przedstawiała się najlepiej. Zjawisko to spotkało się z krytyką, a co ważniejsze — z samokrytyką przedstawicieli załóg. Poprawa dyscypliny produkcji podstawowych artykułów rynkowych, jaka obserwuje się od kilku tygodni, zdaje się świadczyć, iż społeczna krytyka przynosi rezultaty, co dotyczy nie tylko producentów wyrobów finalnych, ale także czy nawet przede wszystkim — kooperantów.

Trudno mieć wątpliwości, że również wykonanie sierpniowego planu przewozów przez kolej — bodaj najpomyślniejszy fakt w naszej gospodarce na przestrzeni ostatnich miesięcy — jest w dużym stopniu pokłosiem letniej sesji obrad KSR. Znamienny był bowiem ton robotniczej debaty w sprawie transportowego korka. Otóż na podstawie wniosków i uwag z sesji można sądzić, że większość kontrahentów kolei zaczyna dostrzegać źródła kłopotów transportowych nie tylko w niedostatecznych zdolnościach przewozowych (co jest faktem obiektywnym), ale i w gospodarowaniu kolejowym taborem na własnych podwórkach.

WIELE uwagi poświęcono na sesjach KSR zagadnieniom eksportu. Zaległości w dostawach eksportowych były spowodowane kłopotami transportu, ale były i są jeszcze nadal opóźnienia również w samych fabrykach, zwłaszcza przemysłu maszynowego. Wydaje się, że największym sukcesem ostatniej tury KSR jest nawiązanie lepszej współpracy między eksporterami produktów finalnych a kooperantami, czyli eksporterami pośrednimi. Trwałe wprowadzenie tego ostatniego określenia do słownika gospodarczego znamionuje zresztą głębszą, a nader pożądaną zmianę w traktowaniu poddostawców w produkcji eksportowej.

ZA pozytywne tendencje w gospodarowaniu trudno, rzecz jasna, przypisywać zasługi wyłącznie sesjom KSR, ale też nie wolno ich znaczenia minimalizować. Czego by bowiem nie mówić o czysto ekonomicznych uwarunkowaniach działalności gospodarczej, jest całkowicie pewne, że znaczenie decydujące ma zrozumienie problemów oraz identyfikacja z celami ze strony załóg wszystkich zakładów pracy.

TOMASZ JEZIORAŃSKI

Dożynkowy hejnał

(Dokończenie ze str. 1)

służony Pracownik Rolnictwa" i „Zasłużonym Ziemi Gdańskiej".

Po części uroczystej na boisku wystąpiły liczne zespoły artystyczne ze szkół w gminie Sierakowice, a także Regionalny Zespół Pieśni i Tańca „Kaszuby" z Kartuz. Święto plonów zakończyła zabawa ludowa.

Tymczasem władze wojewódzkie spotkały się z gospodarzami gminy i przodującymi rolnikami w Załakowie. Gospodarze gminy i rolnicy mówili o swym dotychczasowym dorobku — osiągnięciach i trudnościach, dziękowali za opiekę władz wojewódzkich i pomoc państwa dla producentów żywności oraz informowali o swych planach na przyszłość.

I sekretarz KW PZPR Tadeusz Fiszbach w serdecznych słowach podziękował za owocny trud i obywatelską postawę rolnikom z gminy Sierakowice i całej Ziemi Gdańskiej.

Podczas spotkania wręczono nagrody I sekretarza KW i wojewody gdańskiego kilkunastu wyróżniającym się pracownikom obsługi rolnictwa — za ich pracę dla rozwoju gdańskiej wsi.

Izet.

Uroczystości w Elblągu

Dożynkowe uroczystości w Elblągu odbyły się na stadionie Olimpii. Honorowe miejsca na trybunie zajęli gospodarze województwa, z I sekretarzem KW PZPR **Antonim Połowniakiem**, wojewodą elbląskim **Leszkiem Lorbieckim**, prezesem WK ZSL **Franciszkiem Sochą**, przewodniczącym WK SD **Bolesławem Misztalem**, gospodarze miasta i gminy Elbląg, zasłużeni rolnicy i przedstawiciele organizacji społecznych oraz gospodarczych województwa elbląskiego.

Honorowych gości oraz wszystkich uczestników dożynek powitał prezes WZKR **Witold Madej**, otwierając jednocześnie uroczystość.

Na stadionie odbyło się barwne widowisko z udziałem młodzieży.

Pojawił się korowód z dożynkowym wieńcem i pieśnią „Plon niesiemy, plon". Starostowie dożynek **Maria Turoniowa** i **Czesław Dąbrowski** wręczyli gospodarzowi dożynek, I sekretarzowi KW PZPR A. Połowniakowi tradycyjny bochen chleba, wypieczony z tegorocznych zbiorów. W imieniu wojewódzkich władz partyjno - administracyjnych wojewoda elbląski L. Lorbiecki złożył podziękowania i przekazał wyrazy uznania wszystkim ludziom rolniczego trudu.

Na spotkaniu z władzami zasłużeni rolnicy otrzymali odznaczenia. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymali — **W. Białobrzewski, H. Filip, J. Kowalewski, J. Kwoczek, W. Moskowski** i **G. Paczkowski.**

I sekretarz KW PZPR w Elblągu Antoni Połowniak przyjmuje bochen chleba od starostów dożynek. Fot. J. Folwarczny

Sopockie obrady INTK

Dzisiaj w Sopocie rozpoczynają doroczne obrady naczelni dyrektorzy instytucji klasyfikacyjnych krajów socjalistycznych. Obecną, XIX naradę organizuje Polski Rejestr Statków.

Oprócz PRS uczestniczą w naradzie dyrektorzy INTK (instytucji nadzoru technicznego i klasyfikacji) następujących krajów: Bułgarii, Czechosłowacji, Jugosławii, NRD, KRLD, Rumunii, Węgier i ZSRR. Początkiem współpracy INTK było międzyrządowe porozumienie w tej sprawie podpisane w Warszawie 15 grudnia 1961 roku. Wynikiem zaś wieloletniej już współpracy są tzw. uzgodnione przepisy klasyfikacji i budowy statków, będące wzorem dla przepisów w krajach uczestniczących. Zważywszy, iż wspomniane przepisy są zbiorem wymagań technicznych obowiązujących przy budowie statków, łatwo ocenić jak bardzo ułatwia to współpracę przemysłów okrętowych. Uzgodnione przepisy INTK są w sposób systematyczny i ciągły uzupełniane i modernizowane.

Celem narady dyrektorów naczelnych INTK jest ocena rocznej działalności oraz podjęcie decyzji, które opracowania wejdą do przepisów.

Miasto ma 750 lat

Królewski orszak na gniewskim rynku

W sobotę i niedzielę w Gniewie odbywały się uroczystości związane z 750-leciem tego regionu. W imprezach jubileuszowych wzięli udział: I sekretarz KW PZPR w Gdańsku **Tadeusz Fiszbach**, wojewoda gdański **Jerzy Kołodziejski**, sekretarz WK SD **Łukasz Balcer.**

Jednym z momentów uroczystości było wmurowanie kamienia węgielnego pod budowę nowego osiedla mieszkaniowego Gniew — Północ. Zbiorczej Szkole Gminnej w Gniewie nadano imię Jana III Sobieskiego, odsłonięto także popiersie patrona. Autorem rzeźby jest gdański artysta **Edward Sitek.** Ulicami Gniewa przeszedł orszak królewski.

Odbyła się także sesja Rady Narodowej Miasta i Gminy. Otworzył ją przewodniczący Miejsko-Gminnej Rady Narodowej, I sekretarz KMiG **Mieczysław Wiśniewski**, który wspomniał o dziejach Gniewa oraz planach miasta i gminy. Najbardziej zasłużeni mieszkańcy ziemi gniewskiej otrzymali odznaczenia państwowe i regionalne. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski przyznano **Czesławowi Reńskiemu**, wieloletniemu pracownikowi Zakładów Mechanizmów Okrętowych „Fama".

I sekretarz KW PZPR Tadeusz Fiszbach odsłonił wmurowaną w zewnętrzną ścianę ratusza tablicę upamiętniającą jubileusz.

Otwarto także ośrodek sportu i rekreacji, w wielu placówkach czynne były wystawy. Wystąpiły zespoły muzyczne, ludowe i kapele podwórkowe. Odbył się także II Przegląd Zespołów Muzycznych z terenu miasta i gminy oraz finał konkursu wiedzy na temat miasta. W sobotę w domu kultury w Piasecznie odbyła się sesja popularno naukowa przygotowana przez Uniwersytet Gdański, Towarzystwo Miłośników Ziemi Gniewskiej i Ośrodek Tradycji Kółek Rolniczych im. Juliusza Kraziewicza. Sesji przewodniczył prof. **Wacław Odyniec** z Uniwersytetu Gdańskiego.

ztm

W KRAJU

KOMUNIKAT O WIZYCIE MIN. SPRAW ZAGRANICZNYCH KRÓLESTWA TAJLANDII

Komunikat z wizyty w Polsce ministra spraw zagranicznych Królestwa Tajlandii, dr. Upadita Pachariyangkuna, stwierdza m. in., że stosunki dwustronne rozwijają się pomyślnie w różnych dziedzinach i wyraża przekonanie, iż istnieją realne możliwości ich dalszego rozwoju. Polska i Tajlandia działać będą w kierunku dalszego rozszerzenia wymiany naukowców, artystów, sportowców, turystów itp.

Polska i Tajlandia opowiedziały się za utrwaleniem odprężenia, pokoju i międzynarodowego bezpieczeństwa, za rozwojem równoprawnej, wzajemnie korzystnej współpracy.

SEJMIK HISTORYKÓW

W Katowicach rozpoczyna się dziś XII powszechny zjazd historyków polskich, który obradować będzie pod hasłem „Człowiek — Praca — Środowisko". Zbierający się w przemysłowym sercu Polski sejmik historyków omawiać będzie — w szerokim kontekście dziejowym — problemy rozwoju człowieka i jego pracy; przeanalizuje przemiany gospodarcze, społeczne, kulturalne i polityczne, zachodzące na przestrzeni wieków na naszych ziemiach.

W TATRACH ZIMA

5 stopni mrozu, stała pokrywa śniegu przekraczająca grubość 11 cm już od wysokości 1000 m — oto pogoda jaka obecnie panuje w Tatrach.

W Zakopanem termometry wskazują zaledwie 3—4 stopnie ciepła, obserwuje się tu opady deszczu a chwilami śniegu, który pobielił już lasy i łąki pod reglami.

Nagły atak zimy jest zaskoczeniem przede wszystkim dla turystów, którzy przyjechali zbyt lekko ubrani.

Zatrudnienie pełne

(Dokończenie ze str. 1)

czna dla setek tysięcy młodzieży, ale również znacznie rozbudowaliśmy i unowocześniliśmy krajową bazę wytwórczą. Ma to ogromne znaczenie dla dalszych planów rozwoju produkcji, budownictwa, usług itp.

Teraz jednak, mniej więcej od 1976 r., mamy sytuację odmienną od tej, z którą zetknęliśmy się w poprzednim 5-leciu. Przede wszystkim następuje wyraźny spadek liczby nowych kandydatów do pracy. Przyrost ten (netto) w bieżącej 5-latce będzie prawie 2-krotnie mniejszy niż w minionej, nie przekroczy bowiem 1 miliona 100 tysięcy. W okresie 1981—85 przewiduje się spadek tej liczby do 430 tys., a w latach 1986—90 — zaledwie do 160 tysięcy. A zatem — zamiast obfitości rąk do pracy i wysiłków zmierzających do zagwarantowania wszystkim odpowiedniego zajęcia, będziemy odczuwać — i już odczuwamy — deficyt siły roboczej. Na początku np. tego roku na 10 tys. osób zarejestrowanych jako poszukujących pracy, przypadło 95 tys. wolnych miejsc, w tym niemal jedna trzecia dla kobiet.

Bardzo istotny czynnik w naszej obecnej polityce zatrudnienia — to przeniesienie punktu ciężkości w rozwoju kraju na takie dziedziny, jak gospodarka żywnościowa, przemysł pracujący dla rynku i eksportu, usługi i transport. Właśnie tu trzeba zatrudniać opuszczającą szkoły młodzież i przesuwać część pracowników z innych działów.

Należy też wskazać na fakt, że stopniowo zmniejsza się ilość czasu roboczego, co wynika z dłuższych przeciętnie (w wyniku narastającego stażu pracy większości zatrudnionych) urlopów oraz stopniowo zwiększającej się liczby dni wolnych.

Wszystko to dyktuje konieczność wiązania programowej tezy o pełnym zatrudnieniu z zatrudnieniem jak najbardziej racjonalnym, oszczędnym, a więc efektywnym. Chodzi tu zarówno o prawidłowe, planowe dysponowanie zgłaszającymi się kandydatami, jak i o stałe doskonalenie organizacji pracy, sprzyjające szybszemu wzrostowi wydajności.

Wypada podkreślić, że już w 1977 roku zanotowano pewne osiągnięcia w racjonalizacji zatrudnienia. Zeszłoroczne natomiast zadania gospodarcze zrealizowaliśmy przy najniższym w ciągu ostatnich lat przyroście liczby pracowników.

Wymóg wyższej efektywności pracy nabiera dodatkowego ważnego znaczenia w aktualnej sytuacji określanej niekiedy potocznie mianem „żniw inwestycyjnych". Jak bowiem wiemy w latach 1971—1977 wysiłkiem bezprecedensowym w naszej historii gospodarczej zwiększyliśmy i poważnie odnowiliśmy nasz potencjał wytwórczy zarówno w formie setek tysięcy nowoczesnych stanowisk pracy, jak i gruntownej modernizacji wielu istniejących przedsiębiorstw. Jednym słowem polska gospodarka (a szczególnie przemysł) ogromnie unowocześniła się. Wartość środków trwałych wzrosła trzykrotnie, w tym w przemyśle dziesięciokrotnie. Dużą część środków inwestycyjnych przeznaczaliśmy każdego roku właśnie na budowę nowych zakładów i modernizację istniejących. Chodzi o to, aby te coraz droższe i coraz wydajniejsze stanowiska pracy były w pełni, maksymalnie, efektywnie wykorzystane.

Na tym polu mamy jednak — zwłaszcza w bieżącym roku trudnym pod względem zaopatrzenia surowcowego — istotne niedomagania. Zbyt wiele urządzeń stoi bezproduktywnie, nie przynosząc gospodarce żadnych korzyści. Na zakup lub w wyprodukowanie takich maszyn włożyliśmy miliardy; muszą więc spłacać te ogromne wydatki potrzebną, oczekiwaną przez społeczeństwo i gospodarkę produkcją — zwłaszcza na rynek wewnętrzny i na eksport. Rozwiązanie tego problemu, co w obecnych warunkach jest sprawą niełatwą, ale realną, to także jeden z najważniejszych czynników racjonalizacji zatrudnienia i poprawy efektywności gospodarowania w ogóle.

Zdarzyło się w Bernie...

W Bernie złodziej ograbił bank i uciekając zgubił zdobycz rozsypując na trotuarze dziesięć tysięcy franków szwajcarskich w biletach stufrankowych. Przypadkowi przechodnie pozbierali banknoty i wszystkie, co do jednego, oddali urzędnikom bankowym. Zarząd banku uznając, iż zdarzyła się — nawet jak na Szwajcarię — rzecz niecodzienna, zamieścił w sobotnim wydaniu pisma „Anzeiger fuer die Stadt Bern" płatne ogłoszenie, w którym podziękował mieszkańcom Berna „za ich „uprzejmość, siłę charakteru i uczciwość".

UFO polubiło Wybrzeże?

Świecący obiekt

(Dokończenie ze str. 1)

Wystąpiło ono między godziną 22.05 a 2 w nocy. Nasza Czytelniczka oglądała je z okna swego mieszkania na VII piętrze przy ul. Krasickiego wraz z córką i sąsiadką. Według jej relacji obiekt świecący jaskrawym, żółtym światłem ukazał się między dwoma wieżowcami przy ul. Partyzantów, na tle horyzontu. Był wielkości księżyca w pełni, lecz o nieco wydłużonym kształcie. Po pewnym czasie przez obiekt zaczęły przechodzić ciemniejsze pasy w różnych kierunkach, wydawało się też, że obiekt zaczyna się dzielić na części i na ułamki sekund gaśnie.

O godzinie 23.05 obiekt znikł na 15 minut i znowu się pojawił. Znikał jeszcze dwa razy. Wówczas od strony morza zaczęły wolno zbliżać się do niego dwie mniejsze, świecące kule, o matowym blasku z poświatą, które połączyły się z obiektem, a następnie jedna kula wyszła z niego, oddalając się w kierunku Witomina. Zjawisko to powtórzyło się, po czym wszystko znikło.

g.

Po wyborach w Szwecji

Wyniki wyborów w Szwecji znane będą dopiero za kilka dni. Dziś wcześnie rano telewizja sztokholmska podała przewidywania komputerów oparte na obliczeniach z 1/7 okręgów wyborczych. Według tych przewidywań 2 partie lewicowo-socjaldemokratyczna SAP i komunistyczna VPK — miałyby zdobyć jednomandatową większość w liczącym 349 członków Riksdagu. Gdyby przewidywania te się sprawdziły, oznaczałoby to powrót socjaldemokratów do władzy po 3-letnim pozostawaniu przez nich w opozycji.

Po weekendzie

Znowu dzieci ofiarami wypadków

W sobotę i niedzielę na terenie województwa gdańskiego miało miejsce 8 wypadków i 26 kolizji. Szczególne warunki jazdy panowały w sobotę, kiedy to opady, śliska nawierzchnia utrudniały jazdę. Niestety, nie uwzględnili tego niektórzy kierowcy. Efekt — 24 „stłuczki" i 3 wypadki, których przyczyną były poślizgi.

● W Sopocie, na ul. Leśna Polana, Wiesław Z. wyjeżdżający „Simcą" GDN-9952 z łuku drogi stracił panowanie nad pojazdem, który wpadł w poślizg i wjechał do rowu. Pasażerka Zofia P. odniosła obrażenia.

● W Gdyni, na ul. Chrzanowskiego, „Fiat" GDR-6316, prowadzony przez Ryszarda W. wpadł w poślizg i uderzył w betonowy słup. Obrażeń doznała pasażerka, Ewa Ż.

● „Fiat" GD-0502, jadący w kierunku Gdańska w Kiezmarku wpadł w poślizg i zderzył się z jadącym z przeciwnego kierunku „Fiatem" GN-4357, kierowanym przez Grażynę L. W wyniku zderzenia obrażenia odniósł kierowca pierwszego „Fiata", Andrzej O.

Mimo wielokrotnie ponawianych ostrzeżeń, skierowanych do rodziców i kierowców, a także do najmłodszych użytkowników dróg znowu dzieci uczestniczyły w wypadkach drogowych, odnosząc poważne obrażenia.

● W Pruszczu Gdańskim na skrzyżowaniu ulic Kopernika i Kochanowskiego 13-letnia Żaneta K. wybiegła raptownie na jezdnię. Nad jeżdżający „Fiat" GDR-6558, kierowany przez Józefa B. potrącił dziewczynkę, która została ranna.

● 11-letni Krzysztof L. został ranny w wyniku potrącenia go na przejściu dla pieszych na ul. Kartuskiej w Gdańsku przez „Fiata" GDR-6728.

al.

Wypadek tramwajowy na Błędniku

15 osób rannych

Dziś rano ok. godz. 6.30 w tył tramwaju linii „13" ruszającego spod świateł na skrzyżowaniu alei Zwycięstwa i ul. 3 Maja uderzył tramwaj linii „6" zjeżdżający z mostu Błędnik.

Przyczyn wypadku do chwili kiedy podajemy te wiadomość, nie ustalono.

W wyniku zderzenia tramwajów obrażenia odniosło 15 osób. Ranni znajdują się w gdańskich szpitalach. Przerwa w ruchu trwała do godz. 9.

al.

XI naukowy zjazd polskich farmaceutów rozpoczął się w Gdańsku

Dziś rozpoczął się w Gdańsku XI Naukowy Zjazd Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego. Posiada on charakter ogólnopolski i odbywa się pod honorowym protektoratem ministra zdrowia i opieki społecznej prof. dr. **Mariana Śliwińskiego.** W skład komitetu honorowego wchodzą m. in. I sekretarz KW PZPR **Tadeusz Fiszbach**, wojewoda gdański **Jerzy Kołodziejski** i rektor Akademii Medycznej w Gdańsku prof. dr. **Zdzisław Brzozowski.**

Gdański Oddział Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego jest już po raz drugi organizatorem tak licznego zjazdu. Weźmie w nim udział 1200 uczestników, wśród których znajdzie się ok. 20 przedstawicieli zagranicznych towarzystw.

Po uroczystym otwarciu zjazdu, odbędą się cztery konferencje poświęcone problemom pracy farmaceutów w aptekach i w profilaktyce zdrowotnej, a także produkcji leków i zaopatrzeniu ludności oraz kształceniu farmaceutów.

Następnego dnia przewidziano posiedzenia naukowe w siedmiu sekcjach: 1 — synteza i technologia środków leczniczych, 2 — naturalne środki lecznicze, 3 — technologia w postaci leków, 4 — biofarmacja i farmakodynamika, 5 — analiza leków, 6 — analizy bromatologiczna, toksykologiczna i kliniczna i 7 — farmacja społeczna. Łącznie zostanie przedstawionych 225 referatów naukowych. Ostatniego dnia trzydniowych obrad odbędzie się walne zgromadzenie delegatów i wybór władz towarzystwa.

Polskie Towarzystwo Farmaceutyczne zrzesza ok. 9 tys. osób. W województwie gdańskim pracuje ponad tysiąc farmaceutów z czego ok. 660 w aptekach, a pozostali w jednostkach służby zdrowia, przemyśle oraz szkolnictwie.

Farmację polską cechuje oryginalny model kształcenia w skali światowej, dzięki czemu mogą pracować w różnych dziedzinach swojego zawodu. Obecny zjazd posiada istotne znaczenie; zamierza bowiem wytyczyć nowe perspektywy rozwoju, co wiąże się z postępem nauk farmaceutycznych w świecie i kraju, zwłaszcza w zakresie tzw. biofarmacji, która w oparciu o osiągnięcia biologii molekularnej i fizykochemii pomyślnie rozwiązuje zagadnienia racjonalnej terapii pacjenta.

(g)

VI festiwal

(Dokończenie ze str. 1)

minister kultury i sztuki **Antoni Jiniewicz**, ustosunkowując się do wielu problemów.

Uczestnicy obrad forum przyjęli wystosowane w dniu 1 września na manifestacji w Gdańsku „Posłanie narodu polskiego do narodów i parlamentów świata" i postanowili tekst tego dokumentu przekazać związkom i stowarzyszeniom filmowym na całym świecie.

Dobiegły końca spotkania filmowców z widzami w zakładach pracy i w kinach. Było ich w tym roku więcej niż w ubiegłym i sądzić należy, że w niektórych przypadkach wpłyną one na polepszenie warunków projekcji filmowej w klubach zakładowych.

Dziś kończy się również debatą generalną międzynarodowe seminarium krytyki filmowej.

Zakończenie festiwalu odbędzie się dziś wieczorem w kinie „Leningrad".

(sier.)

Promocja i przysięga na Helu

Wczoraj na Helu odbyła się uroczysta promocja podchorążych V roku studiów na pierwszy stopień oficerski oraz przysięga podchorążych Wyższej Szkoły Marynarki Wojennej im. Bohaterów Westerplatte i kadetów Szkoły Chorążych Marynarki Wojennej. (Na uroczystość tę przybyli członkowie dowództwa Marynarki Wojennej, przedstawiciele dowództwa Floty Bałtyckiej ZSRR, członkowie władz wojewódzkich i placówek konsularnych Wybrzeża oraz rodziny podchorążych i mieszkańcy Helu.

Przysięgę podchorążych I roku studiów przyjął komendant WSMW kontradmirał dr **Witold Gliński.** Aktu promocji młodych oficerów dokonał dowódca Marynarki Wojennej, admirał **Ludwik Janczyszyn.**

Następnie odbyło się uroczyste ślubowanie, które złożyli nowo promowani oficerowie, a później defilada pododdziałów podchorążych uczelni. Zakończeniem uroczystości było spotkanie na pokładzie okrętu dowództwa Marynarki Wojennej z kadrą WSMW — promowanymi oficerami i ich rodzinami oraz zaproszonymi gośćmi.

Izet

Bez postępów w Londynie

Dziś rozpoczyna się w Londynie drugi tydzień obrad „konferencji konstytucyjnej" w sprawie przyszłości Zimbabwe — Rodezji. Jak dotąd, nie osiągnięto żadnego postępu. Agencje prasowe sygnalizują ponadto różnice zdań wśród członków delegacji reżimu z Salisbury.

Zakończenie „Ars 79"

W Bydgoszczy zakończył się I ogólnopolski przegląd artystycznego ruchu seniorów „Ars 79", nad którym patronat prasowy sprawowała bydgoska popołudniówka. Przegląd odbywał się w Wojewódzkim Domu Kultury i był popisem artystycznych uzdolnień seniorów. Uczestniczyło w nim ponad 500 osób z 34 zespołów działających przy klubach seniorów w różnych regionach kraju. Nagrody główne otrzymały zespoły: pieśni i tańca „Wrzosy" z Białegostoku, teatralny z Janowa Lubelskiego, chóralne z Olsztyna, Bydgoszczy, Chodzieży (woj. pilskie) i Elbląga, mandolinistów z Katowic — Ligoty oraz „Kabaret młodych seniorów" z Oleśnicy (woj. wrocławskie). Nagrodę specjalną za szczególne uzdolnienie recytatorskie otrzymał Józef Szmelter z klubu „Pod Ratuszem" w Poznaniu.

SPRAWY i SPRAWKI

SZCZĘŚCIE MAJSTRA

Jeden z majstrów Łódzkich Zakładów Przemysłu Dziewiarskiego „Bistona" podjął z kasy zapomogowej 20 tys. zł na mieszkanie. Pieniądze schował do kieszeni fartucha, który zamknął w swej szafce na rzeczy osobiste. Dramatyczny zbieg wydarzeń sprawił, że wkrótce potem w „Bistonie" wybuchł wielki pożar. Uciekając przed gwałtownie rozprzestrzeniającym się ogniem, nie zdążył zabrać owego fartucha. Nie dotarł do szafki strażący, mimo kilkakrotnych prób.

I oto przytrafiła się rzecz zdumiewająca; po pożarze, wśród popalonych ubrań usuniętych z pogorzeliska znalazła się... kieszeń z fartucha majstra — tylko ona ocalała. Wewnątrz tkwiło nie naruszone 20 tys. zł.

BOBRÓW CORAZ WIĘCEJ

Ochrona bobrów na Białostocczyźnie jest skuteczna i przynosi dobre rezultaty. Jak stwierdzili leśnicy, liczba tych rzadkich zwierząt w ciągu ostatnich 10 lat uległa podwojeniu. Obecnie ponad 100 sztuk bobrów żyje głównie w dolinach rzek: Narwi i Nieman, w Puszczy Białowieskiej i nad rzeką Kołodzieżanką.

Rozdwojenie jaźni

(Dokończenie ze str. 1)

ment — a jest on, co trzeba podkreślić z całym naciskiem, nie jakimś teoretycznym studium, lecz oficjalną prezentacją realizowanej w praktyce polityki — ilustruje w pierwszym rzędzie niedwuznaczny zamiar dalszego rozwoju, czy przynajmniej dozbrajania Bundeswehry. Siły zbrojne RFN są już obecnie największe w Europie zachodniej. Na tzw. środkowoeuropejskim teatrze NATO dostarczają one 50 proc. sił lądowych, 30 proc. lotniczych oraz 70 proc. sił morskich na akwenie bałtyckim. Ciągle — jeśli wierzyć Białej Księdze — jest to za mało. Na modernizację uzbrojenia Bundeswehry zamierza się wydać w najbliższych latach ok. 40 mld marek. Armia lądowa otrzyma 1800 nowych czołgów „Leopard II", lotnictwo ok. 500 samolotów bojowych różnych typów, marynarka wojenna — 6 fregat i 10 ścigaczy rakietowych.

Obok tych danych, określających własne zamiary na najbliższą przyszłość, Biała Księga zawiera bardzo wyraźnie uwypuklone pewne akcenty i oceny ogólnopolityczne, będące próbą wywarcia wpływu na postawę państw objętych sojuszem atlantyckim, a więc w konsekwencji również na całokształt stosunków międzynarodowych. Z ogromnym naciskiem lansuje ona np. tezę o „zagrożeniu ze Wschodu". Znajdujemy tu zarówno tezę o rzekomej przewadze zbrojeniowej państw Układu Warszawskiego, jak i o jakoby ofensywnym charakterze potencjału wojskowego państw socjalistycznych.

Tego rodzaju poglądy stawiają bońskie ministerstwo obrony w jednym szeregu z najbardziej awanturniczymi „jastrzębiami" z NATO, natomiast pozostają one w sprzeczności z zapatrywaniami wielu odpowiedzialnych osobistości z obozu politycznego rządzącego w Bonn, które — jak np. Herbert Wehner — oceniają znacznie bardziej uczciwie i realistycznie militarny układ sił istniejący w Europie.

Niejako naturalną konsekwencją lansowania tezy o „zagrożeniu ze Wschodu" jest zawarty w Białej Księdze apel pod adresem innych stolic NATO, aby zintensyfikowały zbrojenia w skali ogólnoatlantyckiej, a w szczególności podjęły szybką decyzję w sprawie stacjonowania zmodernizowanych broni nuklearnych w Europie zachodniej. Z Białej Księgi przebija jednak obawa Bonn przed wyciąganiem „w pojedynkę" rąk po nowe generacje rakiet z głowicami nuklearnymi, chęć podzielenia odpowiedzialności w tej sprawie z sojusznikami. Ta ostrożność nie zmienia faktu, że Bonn postuluje pojawienie się w europejskim układzie sił wojskowych nowych rodzajów broni, co w bardzo poważnym stopniu musiałoby utrudnić — i tak już dostatecznie skomplikowane — rozmowy na temat zahamowania wyścigu zbrojeń na naszym kontynencie.

Dochodzimy tu do najważniejszego, jak się wydaje, politycznego aspektu Białej Księgi. W polityce Bonn wobec problematyki militarnej można zauważyć już od kilku lat swoiste rozdwojenie jaźni. Oficjalnie Bonn nie przestaje głosić swojego zainteresowania zahamowaniem wyścigu zbrojeń, nie przestaje mówić o potrzebie czy nawet konieczności osiągnięcia realnych porozumień rozbrojeniowych. Z drugiej strony natomiast to samo Bonn na szczeblu ministerstwa obrony kontynuuje zbrojenia, a nawet przyczynia się do nakręcania jakościowej spirali zbrojeń, utrudniając w ten sposób zawarcie — upragnionych rzekomo — porozumień.

To „rozdwojenie" ma przy tym charakter — można by powiedzieć — asymetryczny. O ile deklaracje w sprawie rozbrojenia kończą się na słowach, to zbrojenia Bundeswehry są faktami. Biała Księga potwierdza to w sposób oczywisty. Wewnętrzna niespójność polityki bońskiej — sprzeczność między względnie realistycznym traktowaniem problematyki stosunków politycznych w Europie a zimnowojennym — w gruncie rzeczy — kursem w zakresie polityki wojskowej — wydaje się coraz bardziej pogłębiać.

RYSZARD DRECKI

Orłowski pejzaż. Fot. M. Zarzecki

Razem po kalorie

Spośród wielu różnych produktów i towarów ten liczy się w życiu najbardziej: żywność. Ten właśnie towar należy do najbardziej deficytowych w skali globu. Nikt nie chce o tym na co dzień pamiętać, ale według ONZ-owskich statystyk miliard ludzi jest chronicznie niedożywionych. Niezbędne biologiczne minimum wynosi 2500 kalorii dziennie; obywatel rozwiniętego kraju spala ich około 3100, natomiast mieszkaniec państw rozwijających się tylko 2300, a więc poniżej życiowego minimum.

NIE można powiedzieć by ktokolwiek spotkał się ze zjawiskiem niedożywienia w którymkolwiek z krajów RWPG, tym niemniej zaopatrzenie w żywność, zwłaszcza w niektóre produkty, stanowi sferę ekonomiki daleką od ideału. Niewłaściwa ponadto jest struktura żywienia. Mimo osiągnięcia wysokiego pułapu kalorycznego, przeciętnie ponad 3200 kalorii dziennie, za mało na naszych stołach białka zwierzęcego, tłuszczów roślinnych, warzyw i owoców.

Jadłospis w różnych krajach kształtuje się w zależności od tradycji, klimatu, produkcji (Węgier wypija o połowę mleka mniej niż Polak, w ZSRR spożycie owoców jest o połowę niższe niż w Bułgarii, najwięcej mięsa przypada na mieszkańca CSRS, NRD, Węgier itp.), ale wszędzie występują dwa zjawiska: względ na obfitość i nieracjonalność spożycia.

Jak wynika z ostatnich ustaleń ekspertów — w tym dziale gospodarki występuje bardzo interesujące, odmienne niż w przemyśle, ukształtowanie współpracy.

Wszelkie działania integracyjne zmierzać bowiem będą do samowystarczalności każdego z krajów w wytwarzaniu żywności. Nie wyklucza to przytym ani wzajemnego importu produktów rolnych, ani też działań specjalizacyjnych. W odróżnieniu od przemysłu, międzynarodowa współpraca nie doprowadzi jednak do podziału zadań w wytwarzaniu poszczególnych rodzajów żywności, gdyż byłoby to nieefektywne i niecelowe.

A więc — wszyscy razem na rzecz samodzielności w produkcji mięsa i jego przetworów, ryb i przetworów rybnych różnych upraw roślinnych i tłuszczów, zbóż, pasz treściwych, cukru, warzyw i owoców, ziemniaków, różnych używek. Zgodnie z tą regułą — połączony wysiłek placówek państw RWPG koncentruje się na przygotowaniu najlepszych technologii uprawy i przetwórstwa, uzyskaniu najwyższej jakości genetycznej roślin i zwierząt, przygotowaniu najskuteczniejszych preparatów chemicznych, koncentratów paszowych.

Te przedsięwzięcia są właśnie wzorem postępowania integracyjnego w konkretnych warunkach.

Specjalizacja Kuby w produkcji i przetwórstwie owoców cytrusowych, zwiększenie wykorzystania zasobów rolnych w rejonie Chałchin-gol i północnej części Gobi, to przykłady rozwiązań specjalizacyjnych i kooperacyjnych rokujących duże korzyści wszystkim zainteresowanym. Tę koncepcję uznać trzeba za bardzo obiecującą, zaś program kierunkowy w tej dziedzinie — za jeden z najważniejszych dla przyszłych warunków życia w każdym z krajów.

Kraje RWPG przygotowują się w najbliższych latach do praktycznego rozwiązywania problemu produkcji żywności w wielkiej skali. Wprawdzie optymiści uważają za możliwe wyżywienie nawet 50 miliardów ludzi, tym niemniej są to teorie na razie bez pokrycia. Obecna sytuacja skłania raczej do innych wniosków. Połowę gruntów, nadających się do uprawy, już zagospodarowano. Z powierzchni 0,4 hektara żywi się przeciętnie jeden człowiek.

Aby zlikwidować niedożywienie i głód ludzkości dziś żyjącej należałoby podwoić tę działkę (przy obecnych sposobach uprawy i wydajności), a więc wykorzystać praktycznie całą powierzchnię Ziemi nadającą się pod uprawę.

Jak wyliczyli eksperci, zagospodarowanie tej drugiej, połówki niezbędnej do wyżywienia obecnej liczby Ziemian, kosztowałoby astronomiczna kwotę. Nikt nie wie dziś, skąd wziąć te środki, jakie skutki dla klimatu, dla życia miałoby takie przekształcenie olbrzymich połaci kontynentów. Nikt nie ma również koncepcji co do zorganizowania przepływu takiej masy żywności, gdyż wszelkie przecietne są w tym przypadku mało przydatne: przy wysokiej średniej miliony mogą umrzeć z głodu, gdyż człowiek musi skonsumować określoną porcję żywności. A spożycie marnotrawne, zawarte między 200 kg zboża spożywanymi przez Hindusa a 1000 kg przez Amerykanina — głównie w postaci mięsa i nabiału? Jak doprowadzić do zmiany przyzwyczajeń, jadłospisu?

Produkcja żywności jest olbrzymim problemem, który narastać będzie z każdym rokiem. Kraje socjalistyczne, współdziałając na rzecz dostatku kalorii, odpowiadają częściowo na te pytania.

Roman Lencewicz

Desant który się nie odbył

Wszystkie kroniki polskiego czynu zbrojnego na Bałtyku w latach zaborów, kończą swe informacje na tragicznej próbie lądowania powstańczego oddziału na Mierzei Kurońskiej w nocy z 11 na 12 czerwca 1863 roku, z pokładu szkunera „Emilie". Przypomnę, że wskutek sztormowej fali do lądowania nie doszło, część oddziału desantowego zginęła w nurtach Bałtyku, a reszta powróciła na pokład statku. Tę resztę oddziału internowali Szwedzi, którzy następnie przekazali żołnierzy — powstańców Anglii.

Otóż w czternaście lat później powstał znów projekt przedsięwzięcia podobnej wyprawy, już na większą skalę i wysadzenia polskiego desantu na polskim wybrzeżu — znajdującym się pod zaborem pruskim.

Nie znana karta historii

PODŁOŻE tego planu było dość niezwykłe.

Wybuchła właśnie wojna turecko-rosyjska. Turcję popierała Anglia, a na terenie ziem polskich działała „konfederacja narodu polskiego" — organizacja początkowo zupełnie nieautorytatywna, która jednak w warunkach wojennych okazała się godna poparcia z zewnątrz. Pojawił się wówczas w jej kręgu angielski agent **Butler Johnston**, który dysponował pieniędzmi i „akceptował" tworzenie legionu polskiego, co łatwowiernych przekonało, że wojna Anglii z Rosją „wisi na włosku". „Konfederacja" działała nielegalnie głównie na terenie Austrii, i ziemiach polskich zaboru austriackiego, ale z dzisiejszego punktu widzenia wydaje się, że wywiad austriacki był od początku o całej tej działalności dobrze poinformowany.

Wtedy to właśnie powstał w Anglii projekt zorganizowania wyprawy na Bałtyk i przewiezienia zwerbowanych na emigracji polskich ochotniczych oddziałów desantowych, które następnie przez Pomorze — pozostające pod władzą Prus — miały przedostać się na teren Królestwa Polskiego, pozostającego pod władzą cara...

O całej tej inicjatywie tak w pracy „Peleryna, ciupaga i znak tajemny" pisze **J. Reychman:**

„...Z konfederacją związany był przez pewien czas Walery Wróblewski, były generał Komuny Paryskiej, przewodniczący Związku Ludu Polskiego, współpracownik Karola Marksa w I Międzynarodówce. Łączyły go m. in. bliskie stosunki z Wacławem Koszczycem, planowano nawet mianować go przedstawicielem „konfederacji" w Londynie. Disraeli miał mu proponować 5 milionów na wyprawę do Polski przez Morze Bałtyckie. Generał patrzył jednak na sprawy trzeźwo i realnie. Gotów był podjąć się wyprawy, rzucić na szalę siły polskie tylko w wypadku, gdyby Anglia, ewentualnie i Austria, wystąpiły zdecydowanie przeciw Rosji.

„Żądam zupełnych gwarancji — pisał 31 marca 1877 r. w liście do jednego ze współpracowników — na 200 000 żołnierzy (...) Jeżeli więc Anglia nie da nam tych gwarancji, radzę wam przygotować się do przyszłości — bez narażania w obecnej chwili narodu na służenie za narzędzie (...) a zarazem na klęskę".

Te warunki były dla Anglii i osobiście Disraeliego nie do przyjęcia.

Nie chodziło bowiem o doprowadzenie do powstania, dla którego nie było zresztą warunków pod zaborem rosyjskim. Desant polski miał wprowadzić zamieszanie w centrum Europy i nic więcej. Jego przeprowadzenie — nawet okupione krwią polskich żołnierzy i nieudane — byłoby jednak poważnym argumentem dla Anglii w rozgrywce politycznej. Oczywiście ucierpiałby na tym cały naród polski, ale w tak dalekosiężnych planach mocarstwowych, krew polska była tania.

Wróblewski, nie mając gwarancji, wycofał się z przygotowywanej operacji desantu na polskim wybrzeżu. Dodajmy — był to desant, który nie miał wkroczyć na teren Litwy — jak wyprawa z roku 1863, ale właśnie przejść przez ziemie polskie, obsadzone przez Prusy — na co wskazywało zgadywanie przez późniejszych publicystów, właśnie możliwości reakcji Prus wobec podobnych przedsięwzięć. A przecież na Pomorzu trwałe było jeszcze wrażenie po klęsce z roku 1863/64 i ówczesnej wrogiej postawie Prus w czasie werbunku ochotników z Pomorza do powstania w Królestwie Polskim i do przemytu broni dla powstańców via Gdańsk.

Być może — jak sugeruje Reychman — na Wróblewskiego podziałał trzeźwy głos Karola Marksa, z którym pozostawał on w stałych kontaktach, a który w liście z 1877 roku pisał:

„...w chwili obecnej wszystko zależy od tego, żeby Polacy (w Królestwie Polskim) siedzieli jak trusie. Tylko żadnych tam powstań w chwili obecnej! Bismarck wkroczyłby natychmiast"

Trzeźwą ocenę całego planu dał po raz pierwszy jeden z wybitnych działaczy polonijnych na wybrzeżu na początku stulecia — dziennikarz **Antoni Chołoniewski**, którego **Franciszek Mamuszka** w monografii Sopotu nazywa „szermierzem w walce o prawa Polski do Pomorza i Gdańska". Chołoniewski publikował swoje artykuły w czasie zaborów w prasie warszawskiej, w roku 1919 zaproponowano mu objęcie stanowiska redaktora naczelnego „Dziennika Gdańskiego" (po ustąpieniu dr. **Aleksandra Majkowskiego**). Nie doszło jednak do tego wskutek sprzeciwu szowinistów niemieckich zasiadających we władzach Wolnego Miasta, a w połowie sierpnia Chołoniewski został z terenu Wolnego Miasta wydalony za opublikowanie broszur „Nad morzem polskim" i „Gdańsk i Pomorze Gdańskie".

(Dokończenie na str. 4)

Sławomir Sierecki

Na przełaj przez świat

Rodzina Mathijssen śpi w jednym kraju, a posiłki spożywa w drugim. Nikt bowiem nie zdołał wyprostować łamanej linii granicznej, ustalonej przed wieloma wiekami, która sprawia, że połowa fermy Mathijssenów znajduje się w Belgii, a połowa w Holandii.

Miasto dwóch...krajów

ALE to tylko fragment historii Baarle-Hertog, miasta liczącego 8 tys. mieszkańców, na którego planie widzimy 30 enklaw belgijskich, wchodzących w terytorium holenderskie. Wszystko w tym mieście jest podwójne, nawet nazwa. Holendrzy bowiem nazywają je Baarle-Nassau. Miasto ma dwa merostwa, dwie szkoły, dwie komendy policji i dwa urzędy podatkowe, lecz tylko jedno biuro turystyki, jedną bibliotekę.

Carharina Mathijssen, obywatelka belgijska, zaprasza nas do swej holenderskiej kuchni, aby opowiedzieć o osobliwościach „dwupaństwowego" gospodarstwa: „Musimy starannie notować, które krowy są holenderskie, a które belgijskie. W przeciwnym razie, kupując je lub sprzedając, moglibyśmy się narazić na zarzut uprawiania kontrabandy...".

JEDEN DOM — DWA ADRESY

W Baarle-Hertog przekracza się granicę kilka razy na jednej i tej samej ulicy, jednakże w większości wypadków umieszczenie drzwi decyduje, czy dany dom znajduje się w Belgii, czy w Holandii. Z niewiadomych przyczyn bramę do fermy Mathijssenów wybudowano akurat na granicy. Ferma ma więc dwa adresy — Loverenstraat 19 w Holandii i Loverenstrat 2 w Belgii.

Mimo wszystko, dzięki wzorowej „współpracy międzynarodowej", sprawy przedstawiają się o wiele prościej niż mogłoby się wydawać. Prąd elektryczny dopływa z Belgii, wodociągi i telefony są holenderskie, życie toczy się normalnym utartym trybem.

Mathijssenowie mają samochód osobowy zarejestrowany w Belgii, gdyż są Belgami narodowości flamandzkiej, ale ich ciągnik jeździ na znakach holenderskich, ponieważ nabyli go od sąsiada mieszkającego kilka domów dalej na terytorium holenderskim.

TRADYCJE Z XII WIEKU...

Osobliwości granicznego miasta opierają się na wielowiekowych tradycjach, sięgających do 1199 r. Zakończył się wówczas długotrwały spór o ziemię między księciem Brabancji a władcą Bredy. W pojednawczym geście władca Bredy przekazał księciu lasy położone na południe od swego zamku, ale usatysfakcjonowany moralnym zwycięstwem książę zwrócił te lasy, zachowując jedynie zamieszkane i uprawiane przez chłopów tereny, na których znajdowała się Baarle (słowo to w języku niderlandzkim znaczy polana). Dzisiejsze miasto a ówczesna wioska znalazła się więc pod panowaniem książąt brabanckich i otrzymała nazwę Baarle-Hertog, czyli polana księcia. Sąsiednie ziemie, należące do władcy Bredy, przeszły później poprzez małżeństwa w ręce książąt Nassau i stąd druga nazwa Baarle-Nassau. Tak powstało graniczne miasto, zamieszkane przez 6 tys. Holendrów i 2 tys. Belgów. Niejednokrotnie powoływano do życia komisje, które miałyby prostować linię graniczną i przeprowadzić wyraźny podział miasta na części belgijską i holenderską. Wszystkie te próby zawiodły. Blisko 800-letnia tradycja okazała się silniejsza.

Do sytuacji tej najłatwiej przystosowali się kupcy. Posiadają oni konta bankowe zarówno w Holandii, jak i w Belgii, a towary sprzedają za franki lub guldeny bez jakichkolwiek trudności.

NIE MA ŻADNYCH PROBLEMÓW...

Herman Steen, dyrektor holenderskiego hotelu Engel, stojącego naprzeciwko belgijskiego kościoła, z głębokim przekonaniem zapewniał nas, że osobliwości Baarle-Hertog nie stwarzają żadnych problemów. Mieszkańcy tego miasta nie potrafiliby już żyć inaczej.

Dawniej dużo się mówiło o kontrabandzie. Zdawało się, że tak położone miasto otwiera dla niej nieograniczone możliwości. Jednakże dzisiaj to już tylko coś w rodzaju legendy utrwalonej w figurkach przemytników w gumowych butach i z workami na plecach. Figurki te są masowo sprzedawane w sklepach z pamiątkami.

I chociaż warunki dla kontrabandy nadal istnieją, nikt nie myśli nawet o korzystaniu z nich. To jakbym niepisany kodeks dobrych obyczajów, które ściśle przestrzegają mieszkańcy Baarle-Hertog.

Jan Sierzputowski

Kulisy operacji X

Nic więcej nie zyskał

SYTUACJA, jaką zastali w mieszkaniu wezwani funkcjonariusze MO była szokująca nawet dla nich, przyzwyczajonych przecież do różnych makabrycznych widoków. Pokój wyglądał jak pobojowisko — z pootwieranymi szafami, wyciągniętymi szufladami i ich zawartością rozrzuconą na podłodze. Zniszczone meble i porwana garderoba były świadectwem wściekłości sprawcy, którą wyładował na tych przedmiotach. Ze szczególną jednak zawziętością pastwił się nad swą ofiarą, starszą kobietą, która leżała na dywanie.

— Kobieta była po prostu torturowana — stwierdził lekarz oglądając zwłoki — bita i przypalana żelazkiem do prasowania. Śmierć nastąpiła kilka godzin temu.

Lekarz skończył swoje czynności i polecił zabrać zwłoki do zakładu medycyny sądowej celem przeprowadzenia sekcji. Milicja jeszcze nadal zabezpieczała dowody popełnionej zbrodni.

— Zastanawiające, że przestępca pozostawił aż tyle śladów — zauważył kapitan Wyrozumski. — Czy był to nowicjusz zupełnie zielony w bandyckim fachu, czy ktoś „stuknięty". A może tak pewny, że nie wpadniemy na jego trop?

— Istotnie — przyznał inspektor wydziału kryminalnego — zebrałem wyraźne odciski palców z różnych przedmiotów m. in. były na zlewie, gdzie z pewnością mył zakrwawione ręce. Pozostawił też ślady stóp rozdeptując krew. No i w dodatku zrzucił z siebie poplamioną wiatrówkę i pulower. Przebrał się zaś w prochowiec gospodarza, aby na ulicy nie zwrócić na siebie uwagi. Było to przecież w biały dzień!

Cel napadu wydawał się oczywisty. Już na samym wstępie śledztwa właściciel mieszkania Witold W. oznajmił ekipie milicyjnej, że postradał kilkadziesiąt tysięcy złotych w gotówce przeznaczonych na urlopowy wyjazd oraz część cennej kolekcji numizmatycznej i medalierskiej.

OFIARĄ była 70-letnia Emilia Z. teściowa Witolda W. Zbrodnia została dokonana w godzinach przedpołudniowych, gdy większość mieszkańców jest nieobecna, część pracuje a zajmujący się domem robią codzienne zakupy, bądź są na spacerze z dziećmi. Niektórzy lokatorzy, jako że był początek sierpnia, wyjechali na urlopy. Kapitan Wyrozumski z trudem znalazł w całym bloku kilka osób, które przebywały w domu, gdy popełniono zbrodnię.

— Nic podejrzanego nie słyszałam — zeznawała sąsiadka mieszkająca piętro niżej, pod lokalem zajmowanym przez rodzinę Witolda W. — Pomyślałam tylko, że babcia zabrała się do roboty, gdyż buczała pralka, pracował odkurzacz, a do tego darło się radio. Nie trwało to jednak długo, potem wszystko ucichło.

— Tak, pomyślał kapitan — to sprawca starał się zagłuszyć swoją „robotę".

— Alarm wszczęli dopiero państwo W., kiedy wrócili do domu — kończyła swą relację sąsiadka. — Zawsze razem przyjeżdżają samochodem.

Kapitan znał już zeznania małżonków. Witold W. po pracy, jak zwykle, zajechał do instytucji, w której była zatrudniona jego żona Ewa W. Nie spieszyli z powrotem, bo był okres wakacji, ich dzieci przebywały na letnisku. Domu pilnowała Emilia Z., zamieszkująca od dawna z zamężną córką Ewą W., zwana przez wszystkich babcią.

WITOLD W. poza pracą zawodową pochłonięty był swoim hobby. Lokował pieniądze w zbiorach, miał cenną kolekcję, gdyż znał się na rzeczy i wiedział co gromadzić. Przed wyjazdem na urlop większość kolekcji wypożyczył do muzeum na okolicznościową wystawę. Pozostałe zbiory wyjął z gabloty, która stanowiła cenną, wprost unikatową ozdobę jego gabinetu i ulokował w kilku miejscach, tak na wszelki wypadek. No i właśnie te przedmioty zginęły. Wiadomo było dokładnie jakie, więc bandyta miałby trudności z bezpieczną ich sprzedażą. Chyba że działał w porozumieniu z jakimś specem z tej branży, bądź złote i srebrne monety zamierzał spieniężyć jako złom.

— Kto nim był? — Ta zagadka gnębiła teraz kapitana Wyrozumskiego. Skierował całe działanie w tym kierunku, aby ją rozwiązać. Pewne wskazówki stanowiły odciski linii papilarnych i ślady stóp w miejscu zbrodni. Na podstawie badania włosów ujawnionych na pozostawionym ubraniu ustalono, że był brunetem. Ubranie określało też jego wzrost i ogólną budowę ciała.

Jak dostał się do mieszkania, tego nikt nie mógł zrozumieć. Zamki patentowe nie były naruszone. Ekspert wykluczył też otwarcie drzwi dopasowanym kluczem. „Babcia" zaś była ostrożna, wielokrotnie uprzedzana, aby nikomu nie otwierać. Małżonkowie W. po powrocie do domu zastali drzwi zamknięte tylko na jeden zatrzask.

ZAKŁADAJĄC, że sprawca mógł odjechać z miejsca przestępstwa taksówką, kapitan polecił funkcjonariuszom przeprowadzenie rozmów z taksówkarzami oraz mieszkańcami sąsiednich bloków na temat bruneta w prochowcu z neseserem, który również został skradziony. Na pewno zawierał łup.

Przede wszystkim jednak kapitan Wyrozumski spodziewał się dojść do ustalenia bandyty, biorąc „na warsztat" środowisko kolekcjonerów. Podczas długotrwałych rozmów z Witoldem W. starał się ustalić jego kontakty z hobbistami o tych samych zainteresowaniach, handlarzami i pośrednikami. Stało się dla niego oczywiste, że Witold W. pochłonięty pasją szukał możliwości nabycia, bądź wymiany eksponatów. Czego nie dopowiedział, chroniąc jak każdy zapalony zbieracz swojej tajemnicy, kapitan uzupełnił to wynikami działań operacyjnych swoich ludzi.

Powoli powstawała lista osób, które należało drobiazgowo przesłuchać. Przy transakcjach dobijanych bowiem w gorącej atmosferze, podnieceniu, padały nieraz zdania ujawniające stan posiadania kolekcjonerów. Ba, na podstawie tego, czego szukają do zbioru, łatwo określić, czy „obiekt" wart jest „skoku". Ostatnio zaś Witold W. kilkakrotnie odwiedzał sklepy „Desy", chodził na giełdę staroci, a nawet bywał na targowiskach. Wprawdzie twierdził, że miał do czynienia z ludźmi poważnymi i zaprzeczał, aby sprowadził do domu kogoś nieznajomego, ale mógł nie wiedzieć, że ktoś go obserwuje. Nadal więc trwała penetracja MO w kręgu zbieraczy.

TRUD milicjantów z różnych służb przyniósł rezultat. Spośród przeszło tysiąca taksówkarzy wyszukali oni tego, który wiózł „bruneta w prochowcu" z dokładnie opisanym neseserem. Zabrał go blisko miejsca zbrodni.

— Początkowo wydał mi się jakiś podejrzany — mówił taksówkarz. Był jakiś roztrzęsiony, miał zadraśniętą twarz, zabandażowaną rękę, a w paru miejscach na spodniach ślady krwi. No i zamówił odległy kurs. Ale potem, gdy powiedział, że otrzymał depeszę o śmierci babci i dlatego tak się spieszył, było mi go żal. Wyjaśnił, że musiał zwolnić się z pracy, zaciął się przy goleniu i skaleczył otwierając puszkę konserw, aby coś przekąsić, bo został bez obiadu, który normalnie jadał w stołówce zakładowej. I stąd krew.

Z dalszych słów taksówkarza wynikało, że pasażer przez cały czas trzymał neseser na kolanach, jakby miał w nim nie wiadomo jaki skarb. I mówił, że wiezie tylko ubranie odpowiednie na pogrzeb. Ostatecznie zapłacił za kurs umówioną sumę 2 tys. zł.

NAJPRAWDOPODOBNIEJ, zatem taksówkarz wiózł sprawcę napadu rabunkowego i zabójstwa Emilii Z. Istotne było to, że intensywne poszukiwania owego pasażera ułatwiał obecnie portret sporządzony na podstawie konsultacji z kierowcą taksówki.

Oczywiście, cel podróży podejrzanego mógł być różny. Np. aby z tego miasta odjechać innym środkiem lokomocji myląc ślad, albo dzięki szybkiemu przejazdowi zapewnić alibi — że był z dala od miejsca zbrodni, gdy została popełniona. Ale niewykluczony był i najprostszy wariant, że tu się zatrzymał u kogoś, względnie miał rodzinę.

Pod adresem, który podał taksówkarz, podejrzany nie mieszkał. Dyskretnie przeprowadzony wywiad dostarczył informacji, że poszukiwany młody człowiek mieszka z matką na tej ulicy, o kilka domów dalej. Nazywa się Leszek C. Ludzie pytani o opinię, jaką ma w ich środowisku, okazywali raczej powściągliwość. Miejscowa milicja miała z nim kłopoty, a w sądzie posiadał już swoją kartotekę.

Leszka C. w domu nie było. Zapytana o niego matka wyjaśniła, że syn ma urlop, nigdzie nie wyjechał i nudzi się w domu, więc poszedł do kolegów. Doświadczony funkcjonariusz wyczuł w jej głosie i zachowaniu pewien niepokój. Zdecydował się więc skorzystać z pomocy eksperta z miejscowej komendy MO, którego wezwał w celu zdjęcia odcisków palców Leszka C. w jego mieszkaniu i porównania ich z tymi, jakie pozostawił zabójca Emilii Z. Ekspertyza daktyloskopijna została wykonana ekspresowo: linie papilarne w obu przypadkach idealnie się zgadzały.

KAPITAN Wyrozumski kategorycznie i dobitnie dał matce Leszka C. do zrozumienia, kogo osłania.

— Kazał mi tak powiedzieć, bo w coś się wplątał i zanim wszystkiego nie wyjaśni, musi się ukrywać.

Kapitan sporządził spis adresów krewnych i znajomych Leszka C. Rozpoczął się pościg, w którym zbrodniarz miał nad milicją przeszło dwie doby przewagi. Pierwszych kilka prób „nakrycia" go, nie powiodło się. Wprowadzono do akcji większe siły milicyjne, aby zrobić zasadzki we wszystkich miejscach, gdzie ewentualnie mógł się pojawić. Piątego dnia Leszek C. przyjechał do swej babki, zamieszkałej w innym mieście i ku swemu zdumieniu, znalazł się oko w oko z funkcjonariuszami MO. Bronił się, nie dając się ująć. Jednego z funkcjonariuszy zranił nożem. W neseserze, który upuścił, znajdowała się numizmatyczna kolekcja Witolda W. Podczas ucieczki wydał tylko prawie wszystkie pieniądze.

Wyjaśnienia Leszka C. uzupełniły szczegóły dotąd nie znane milicji. A więc pewnego razu wziął „na oko" Witolda W. i wysondował, że ma on kolekcję dużej wartości. Opanowała go żądza zdobycia majątku.

KIEDY obmyślił plan i zebrał wszystkie potrzebne mu informacje o rodzinie Witolda W. zatelefonował do jego mieszkania. Podstępnie zawiadomił Emilię Z., że na polecenie zięcia ma dostarczyć cenny okaz. Nie pozostawił jej czasu na ewentualne skontaktowanie się z zięciem, gdyż dzwonił z pobliskiego automatu i zaraz zapukał do drzwi mieszkania. Babcia uprzedzona, że szybko przyjedzie samochodem, wpuściła go bez namysłu.

Leszek C. od razu zakneblował jej usta, związał ręce i sadził, że zagarnie zbiór. Zaskoczyła go pustaga gabloty. Wówczas zaczął meltretować staruszkę, żądając, aby wskazała, gdzie się znajduje schowek. Odmawiała, więc użył „swoich sposobów", włączając uprzednio radio, pralkę i odkurzacz, na wszelki wypadek, gdyby krzyczała. Kobieta wskazała miejsce ukrycia części zbioru i pieniędzy. Nie uwierzył jednakże to wszystko i torturował dalej. Tę jego wątpliwość przypłacił życiem. Wpadł w furię i rozpoczął pogłoszukiwania, niszcząc wszystko, co wpadło mu pod rękę, lecz nic więcej nie zyskał...

Władysław Gabicz

Gdynia na NFOZ

Jak poinformował Miejski Komitet Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia, mieszkańcy Gdyni w okresie 8 miesięcy br. wykonali 70,9 procent rocznego planu zbiórki.

Tegoroczny plan zbiórki na rzecz NFOZ w Gdyni wynosi 17 215 tys. złotych, zebrano zaś 12 204 tys. zł. W samym sierpniu wpływy wyniosły blisko 1,6 mln zł.

Główną pozycję zbiórki stanowią wpłaty pracowników różnych przedsiębiorstw i instytucji, która wynosi blisko 11 mln zł. Spółdzielczość za 8 miesięcy br. wpłaciła prawie 730 tysięcy złotych, handel prywatny 225 tys. zł, a rzemiosło prawie 197 tysięcy złotych. (g)

Alliance Francaise zaprasza

W październiku br. rozpoczyna IV rok działalności Ośrodek Alliance Francaise przy Uniwersytecie Gdańskim, powołany w ramach umowy kulturalnej pomiędzy PRL a Republiką Francuską. Podobnie jak w latach ubiegłych, ośrodek organizuje kursy języka francuskiego (różnego stopnia i różnej intensywności nauczania), prowadzone metodą audiowizualną w oparciu o materiały dostarczane przez Francję. Prowadzone też będą kursy dla dzieci (początkujące i zaawansowane), kursy konwersacji oraz kurs języka naukowo-technicznego.

W listopadzie, lutym i maju zorganizowane będą intensywne miesięczne kursy francuskiego (po 6 godzin dziennie, przed południem).

Zgłoszenia przyjmuje sekretariat ośrodka — Gdańsk-Zaspa, ul. Startowa 23 B m. 2, tel. 53-99-11 — codziennie oprócz sobót w godz. 9—11 oraz 16—18.

Wszystko o „maluchu"

„Klub małego Fiata" działający przy Gdańskim Klubie Turystyki Motorowej „Osiedle Młodych" organizuje w październiku kurs, w trakcie którego omawiane będą zagadnienia eksploatacji „malucha". Jednocześnie będzie można również bezpłatnie uregulować światła, przeprowadzone zostaną również badania diagnostyczne silników.

Wszystkich informacji udziela biuro klubu, Gdańsk-Oliwa ul. Gospody 80, tel. 53-98-73.

al.

To już ostatnie słoneczne dni lata. Fot. M. Zarzecki

Jakość towarów w centrum uwagi

Trudne problemy rynku

Nie ulega żadnej wątpliwości że rynek żywnościowy jest w tej chwili chyba najważniejszym i pozostającym pod największą kontrolą społeczeństwa problemem. Dlatego też jego sprawy często powracają na nasze łamy.

Dzisiaj — temat trudny i pomijany niekiedy milczeniem: jakość produktów żywnościowych.

NIE jest na przykład tajemnicą, że w ostatnich miesiącach trafiła do gdańskich sklepów spożywczych partia mąki nie najlepszej jakości. — Czasami, tuż po przyniesieniu ze sklepu, trzeba było ową mąkę po prostu wyrzucić... Klienci narzekają również na jakość nabiału, zwłaszcza wyrobów gdańskich Maciek.

Wszystkie produkty żywnościowe wchodzące na rynek za pośrednictwem „Społem" przechodzą przez biuro odbioru jakościowego tejże firmy. Kontrola przeprowadzana jest sposobem wyrywkowym, losowo. Jej wyniki nie odzwierciedlają więc może w sposób lustrzany jakości żywności, która trafia do naszych kuchni za pośrednictwem sklepów, ale jednak...

W pierwszym półroczu tego roku specjaliści i towaroznawcy z Biura Odbioru Jakościowego WSS „Społem" w Gdańsku zakwestionowali jakość towarów z branży nabiałowej za ponad 2 mln zł. W tym było ok. 10 ton masła, ponad 10 ton twarogów, sery twarde wartości 544 tys. zł, mleko i napoje mleczne. A przypominamy — towar badany jest tylko losowo! **Fakt, że wymierzono kary w wysokości 67 570 zł, jest tu chyba mało znaczący. Ile litrów deficytowego surowca — mleka — zmarnowano?**

Na podstawie prowadzonych przez siebie badań Biuro Odbioru Jakościowego wyznacza tzw. wskaźnik wadliwości towarów z trójmiejskich zakładów mleczarskich. W pierwszej połowie ubiegłego roku wynosił on dla Gdańska 0,61 proc., a dla gdyńskiego Kosakowa — 0,48 proc. W analogicznym okresie tego roku — wzrósł do 1,68 proc. dla Gdańska i 0,64 proc. dla Gdyni. W ten sposób deficyt pogłębia się...

Nie tylko zresztą w branży nabiałowej. Oto np. w Gdańskich Zakładach Drobiarskich w Żukowie w I półroczu 1978 BOJT zdyskwalifikowało towary za 1 293 tys. zł. Wskaźnik wadliwości produkcji wynosił wówczas 0,57 proc. Po pierwszej połowie tego roku sytuacja wygląda następująco: zdyskwalifikowano towary za 3 931 700 zł, wskaźnik wadliwości produkcji „skoczył" zaś do 1,92 proc.

Jeszcze raz trzeba więc chyba stwierdzić, że dla klienta nie jest żadnym pocieszeniem fakt, że i wysokość kar, wymierzanych za złą produkcję wzrosła (ponad 2 mln od stycznia do czerwca br.). Bo co klient z tego ma? Satysfakcję?...

Jak się więc mogło zdarzyć, że do sklepów trafiła niejadalna mąka? — wracamy do pierwszego pytania. Zadaliśmy je między innymi wicewojewodzie gdańskiemu **Aleksandrowi Skrobaczowi**, który powiedział, że w tej sprawie podjęto energiczne działania i winni zostaną ukarani. **Zdaniem wicewojewody winę ponosi „Społem", które dopuściło towar ten na rynek. „Społem", które ma wspomniane Biuro Odbioru Jakościowego Towaru...**

Sprawa jakości wszystkich wyrobów rynkowych znajduje się w centrum uwagi. Weszła już w życie ustawa sejmowa traktująca o tym właśnie zagadnieniu. Czas więc również na poprawę...

al.

Dziwny system

ZURT nr 216 przy ul. Wolności w Nowym Porcie wprowadził dziwny system załatwiania petentów. Taki wniosek wysnuliśmy z listu Renaty B., która miała pecha oddać tam do naprawy swój magnetofon.

„Przez 9 miesięcy — pisze nasza Czytelniczka — co kilka dni obiecywano mi, że wreszcie odbiorę naprawiony magnetofon. Wielokrotnie chodziłam tam i z powrotem. Za każdym razem tłumaczono się brakiem części. Wreszcie ktoś uznał, że i tak nie uda się naprawić tego magnetofonu. Dlaczego nie poinformowano mnie o tym wcześniej"?

Możemy jedynie domyślać się, że dopiero niedawno któryś z fachowców zdecydował się dokładniej przyjrzeć Pani magnetofonowi. Dlaczego nie zrobił tego wcześniej także i my nie wiemy.

Łuk

Spacer prezesa

Pisze do nas Daniela B. z Gdańska-Oruni prosząc, byśmy w jej imieniu zaproponowali spacer prezesowi Gdańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Czytelniczka sugeruje, by trasa spaceru wiodła ulicą Korałową.

„Codziennie blisko tysiąc mieszkańców okolicznego osiedla — pisze nasza Czytelniczka — w drodze do przystanku autobusowego nr 154 — mimo woli — na niebezpiecznych schodach, przechodzi zaprawę alpinistyczną".

Ani my, ani Daniela B. nie namawiamy prezesa GSM, by wspinał się po schodach przy ul. Koralowej. Nie chcemy narażać go na utratę zdrowia. Wystarczy, żeby popatrzył i podjął decyzję o remoncie schodów oraz o naprawieniu latarni.

Łuk.

Klub „M 6" w Pruszczu proponuje

Zajęcia nie tylko dla majsterkowiczów

Na niedawnych centralnych zawodach modeli lotniczych swobodnie latających i kierowanych radiem oraz rakiet LOK w Suwałkach, przedstawiciel modelarni klubu osiedlowego „M-6" z Pruszcza **Stanisław Ciepielewski** wśród juniorów zajął pierwsze miejsce w kategorii rakiet czasowych S3B.

Po wakacjach pracownia modelarska Spółdzielni Mieszkaniowej „Radunia" w Pruszczu wznowiła zajęcia. Prowadzi je w klubie „M-6" instruktor modelarstwa lotniczego **Henryk Polita.** Z oferty tej mogą skorzystać wszyscy majsterkowicze z Pruszcza. Zajęcia odbywają się we wtorki, czwartki i soboty w godz. 17—19.30.

Obecnie modelarnia stanowi jeden z pruszczańskich punktów budowy latawców. Tu mogą skorzystać z porad fachowych osoby zamierzające przygotować „latające dywaniki" na zawody, jakie odbędą się 23 bm. w Pruszczu. W ciągu roku z zajęć w poszczególnych grupach modelarskich mogą korzystać majsterkowicze od 5 klasy.

Jak nas poinformował kierownik klubu „M-6" **Roman Ciesielski**, przygotowano oferty ciekawych zajęć nie tylko dla majsterkowiczów. W tym roku powstaje zespół taneczny dla dziewcząt i chłopców w wieku 13—16 lat. Tworzone jest także kółko baletowe dla dzieci w wieku 4—10 lat. Do ich prowadzenia zaangażowano instruktora tańca I kategorii — Ewę Kłoszewską.

Podobnie jak poprzednio, działać będą sekcje plastyczna, fotograficzna, tenisa stołowego i szachowa, popularyzująca tę grę także wśród najmłodszych czyli przedszkolaków.

* * *

Młodzi modelarze z Pruszcza przygotowujący się do zawodów latawcowych mogą korzystać z pomocy w punkcie budowy latawców w szkole nr 2. Zamierzający startować w konkursie otwartym starsi majsterkowicze porady fachowe otrzymają w **punkcie konsultacyjnym modelarni LOK nr 11 przy ulicy Powstańców Warszawy — we wtorki i czwartki w godz. 17—20.**

(łasz.)

Cudzą „Simcą" do rowu

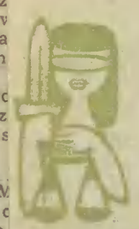

Oddając swoją „Simcę" do licencjonowanego warsztatu rzemieślniczego w Gdańsku - Jasieniu, Jan S., nie przypuszczał, jakie przejdzie perypetie. Stało się zaś to za sprawą pracownika tego warsztatu, 21-letniego **Mirona Michała Karczewskiego**, zam. w Gdańsku przy ul. Jasieńskiej 25.

Zaczęło się od tego, że wieczorem spotkał się on z kolegą zatrudnionym również w tym samym warsztacie, Romanem H. Spędzali czas w kawiarni „Monte" w Jasieniu, przy kieliszku. Następnie razem udali się na dyskotekę w Rudym Kocie, gdzie przebywali do godz. 23, doprawiając się winem. Wrócili do Jasienia autobusem, lecz chciało im się jeszcze zabawy. Roman H. zaproponował, aby skoczyć do Leźna. W tym celu potrzebny był jakiś środek lokomocji...

Wtedy właśnie M. Karczewski pomyślał o samochodzie „Simca" stojącym w warsztacie. Nie mając kluczyków od stacyjki, włączył ją „na styk" i uruchomił w ten sposób silnik. Wprawdzie fotele były wyjęte, gdyż samochód został już przygotowany do lakierowania, lecz nie przeszkadzało to amatorom nocnej przejażdżki. Jednakże zakłócił ją milicyjny patrol.

M. Karczewski nie zareagował na sygnał funkcjonariuszy, którzy chcieli zatrzymać pojazd do kontroli. Nie posiadał bowiem prawa jazdy, ani dokumentów wozu, a ponadto był w stanie nietrzeźwym. Dodając gazu, usiłował więc uciec. Funkcjonariusze rozpoczęli za nim pościg. Na skrzyżowaniu dróg za Żukowem doszło nawet do niewielkiej kolizji z „Simcą" z milicyjnym radiowozem, lecz M. Karczewski nie zwrócił na to uwagi i kontynuował ucieczkę zwiększając prędkość.

Pod Borowem na łuku drogi stracił panowanie nad samochodem, który wpadł w poślizg, zjechał do rowu i przewrócił się na bok. Kierowca i pasażer salwowali się ucieczką do pobliskiego lasu. W wyniku penetracji okolicy Roman H. został zatrzymany, zaś analiza jego krwi wykazała zawartość 1,19 promille alkoholu. M. Karczewski znalazł się w domu dopiero następnego dnia, więc stan jego trzeźwości ustalono szacunkowo na podstawie ilości wypitego alkoholu — w granicach 1,8 promille, bo nawet kolega zeznał, że M. Karczewski pił więcej od niego.

Rozbitą „Simcę" przyholowano do warsztatu, z którego została samowolnie, wzięta przez M. Karczewskiego. Koszty naprawy teraz znacznie wzrosły, gdyż szkody oszacowano na przeszło 50 tys. zł.

Sprawa trafiła na wokandę Sądu Rejonowego w Gdańsku, który w tych dniach wydał wyrok skazujący M. Karczewskiego na 2 i pół roku pozbawienia wolności.

Wyrok nie jest jeszcze prawomocny.

Obrazek ze starej Oliwy. Fot. M. Zarzecki

Psie sprawy

Rubrykę „psie sprawy" prowadzimy od dawna. Lubimy zwierzęta, wiemy że bywają one często jedynym przyjacielem, naprawdę wiernym. Miło nam, że dzięki pośrednictwu „Wieczoru" wielu właścicieli odnalazło swoich podopiecznych: niektóre trafiły do nowych panów. Stąd też popieramy pomysł jaki głosił mieszkaniec Gdańska pan **Wojciech Mazur.** Idzie o to, by **każdy pies wypuszczany na dwór nosił obrożę z nazwiskiem i adresem właściciela.**

Sprawa odnalezienia zagubionego pupila byłaby o wiele prostsza. Wydaje się przy tym, że wspomniana informacja skłoniłaby niektórych panów czworonogów do zwiększenia zainteresowania swym psem. Nie da się bowiem ukryć, że nie każdy człowiek zasługuje by mieć własnego psa...

Załatwiamy od ręki

Bez światła i wody

Niezbyt miłej lektury dostarczył nam list z Luzina, którego autorem jest Józef C. Otóż pisze on, że wraz z innymi rodzinami (w sumie 19 osób) mieszka w domu przy ul. Wilczej 5a i od lat korzystał i on i inni lokatorzy domu ze studni sąsiada, Zygmunta J.

Ostatnio sąsiad studnię zasypał i po wodę trzeba chodzić 400 m dalej. Sprawę badała wprawdzie komisja (złożona z naczelnika gminy, sołtysa i dwóch budowlanych), która zleciła wykopanie nowej studni, ale gdy termin robót minął, komisji się widocznie odwidziało, bo naczelnik stwierdził, że studni nie będzie.

„Żyjemy jak na wygnaniu — pisze rozżalony Józef C. — **bez wody i nawet bez światła. Mimo iż od sąsiada można by oświetlenie przeciągnąć do naszego domu, Zygmunt J. nie chce wyrazić na to zgody. Nasze dzieci odrabiają lekcje przy lampach naftowych i nie zawsze mogą napić się gorącej herbaty, bo kran z którego bierzemy wodę jest często zamykany na dzień lub dwa. Ob. Zygmunt J. ma u siebie wodę z wodociągów. Czy było tak trudno doprowadzić ją nieco dalej, do naszego domu? Przecież koszty tego przedsięwzięcia byśmy pokryli".**

Tyle streszczenie listu i sam list, którego odpis wysłaliśmy naczelnikowi gminy. Sądzimy, że tym razem sprawa zostanie potraktowana z odpowiednią uwagą i doczeka się pozytywnego, ludzkiego rozwiązania.

ker.

Od redakcji

Małgorzata B., Sopot: Można dokonać zamiany mieszkania spółdzielczego na kwaterunkowe. Potrzebna na to jest pisemna zgoda Wydziału Spraw Lokalowych UM w Sopocie i Nauczycielskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

(l)

Ryszard D., Gdynia: Otrzymał pan przydział na mieszkanie i klucze od mieszkania w dniu 27. 6. i od tego terminu powinien być liczony czynsz. Spółdzielnia „Bałtyk" postąpiła wbrew przepisom, żądając zapłaty za lokal od dnia 15. 6.

rk

Róża M., Elbląg: Matka, przy której po orzeczeniu rozwodu pozostało dziecko, nie ma prawa utrudniać ojcu widywania się z nim (chyba że orzeczenie sądu tak postanowiło). Jeżeli praktyki stosowane są uporczywie, nie pozostaje nic innego jak skierowanie sprawy na drogę postępowania sądowego.

rk

Zofia K., Wejherowo: Wysokość renty nie ulega zmianie. O zawarciu nowego związku małżeńskiego trzeba zawiadomić — przedstawiając akt zawarcia małżeństwa — Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Gdańsku, przy ul. 3 Maja 9.

Echa „Wieczoru"

U sąsiadów bez zmian

W związku z artykułem pt.: „Sąsiedzi" zamieszczonym w numerze 166 „Wieczoru", PGM Śródmieście wyjaśnia, że sprawa przydziału komórki rodzinie O. i podziału piwnicy, była przedmiotem wielokrotnych interwencji zarówno PGM jak i WZGKiM w Gdańsku, jednakże rodzina ta nie dopuszcza do podziału piwnicy od którego uzależnione jest udostępnienie jej komórki. Analogiczne stanowisko zajął także Komitet Osiedlowy — Gdańsk-Dolne Miasto Południe. Pomieszczenia składowe komórki użytkowane są przez wszystkich najemców zamieszkałych przy ul. Łęgi 11, oprócz rodziny O., która użytkuje piwnicę o pow. 42 m kw. i nie dopuszcza do jej podziału. W przypadku wyrażenia zgody na podział piwnicy otrzymałaby ona jedną komórkę użytkowaną obecnie przez rodzinę L., która posiada piwnicę ok. 11 m kw.

Ponadto informujemy, że wymiana westfalki w mieszkaniu nr 3 ujęta została w planie remontów bieżących na III kw. br., a wykonanie okna zlecono stolarni PGM. Jednakże wymiana okna uzależniona jest od otrzymania szkła.

Z-ca dyrektora
mgr Zbigniew Szumecki

Odpowiedź PGM powtarza fakty zawarte w artykule, pomija jednakże sprawę komórki na strychu, których dwie (oprócz dwóch w podwórzu i piwnicy) użytkuje rodzina L. Rodzina O., która posiada tylko piwnicę — jak w artykule pisaliśmy — godzi się na jej podział pod warunkiem, że rodzina L. zwróci rodzinie O. jedną komórkę na strychu — tę na którą opiewa przydział lokalu rodzinie O. Może więc zajęte przez PGM oraz Komitet Osiedlowy stanowisko należy nieco zrewidować?

rk.

REPORTERZY

WBIEGŁA POD „FIATA"

Kolejny wypadek spowodowany został przez 16-letnią Katarzynę M., która nagle wybiegła na jezdnię ul. K. Marksa we Wrzeszczu, tuż przed nadjeżdżającego „Fiata" GDN-6137, kierowanego przez Edwinę W. Samochód potrącił pieszą, która doznała lekkich obrażeń.

WYMUSIŁ PIERWSZEŃSTWO

Na nie strzeżonym przejeździe kolejowym w Somoninie samochód ciężarowy „Jelcz" GDS-0309, kierowany przez Tadeusza O. zderzył się z pociągiem towarowym relacji Kartuzy — Somonino. Przyczyną wypadku było wymuszenie pierwszeństwa przejazdu przez kierowcę „Jelcza", który został w wyniku zderzenia ranny.

Desant który się nie odbył

(Dokończenie ze str. 3)

Tenże Chołoniewski opublikował w warszawskim „Świecie" trafny artykuł na temat przygotowań do powstania w 1877 roku i planowanego desantu na wybrzeżu z inicjatywy polityków brytyjskich i przy pomocy brytyjskiej. Pisał on m. in.:

„...Stawało się jasne, że dwa mocarstwa, zainteresowane w przysporzeniu Rosji jak najwięcej kłopotu w domu, nie cofną się przed użyczeniem awanturniczej polityce konfederackiej daleko idącego poparcia, które wystarczy do rozlewu krwi w Polsce (...) Przez cały rok wisiało nad krajem niebezpieczeństwo ruchawki powstańczej. Powtórzyć się miały wszystkie dawne złudzenia i błędy, miały przyjść nieodpowiedzialne organizacje, uzurpujące sobie przywileje władzy narodowej, odżyć rachuby na pomoc zagraniczną, a w krąg ruchu porwana być miała pewna część społeczeństwa, zbyt mała, aby zamierzonego celu dokonać, wystarczająca przecież, by wywołać katastrofę, mogącą pogrążyć kraj we krwi i gruzach".

Wojna rosyjsko-turecka zakończyła się w 1878 r. pokojem w San Stefano i obyło się bez zbrojnego wystąpienia Anglii, które „konfederacja" traktowała jako pewnik i na którym budowano sukces wyprawy desantowej na wybrzeże. Na ziemiach Polski pod zaborami dokonywały się tymczasem dość gruntowne przeobrażenia w sferze społeczno-gospodarczej, których rozwój ewentualne powstanie 1877 roku mogło zahamować.

Dzięki rozsądkowi politycznemu nie wpisana została wówczas do historii naszego narodu jeszcze jedna bezsensowna danina krwi.

SŁAWOMIR SIERECKI

Prawnik przyjmuje

Informujemy wszystkich zainteresowanych Czytelników, że od wtorku, 18 września wznowione zostają dyżury radcy prawnego. Przypominamy godziny przyjmowania: wtorki od godz. 15.30 do 16.30 i w soboty od godz. 12 do 13.

D. G.

Nie chodzi o wielki styl

Przy ul. Pomorskiej 68 w Jelitkowie, nieco w głębi posesji, stoją do dzisiaj ruiny starego dworu Przymorze o ciekawej historii. Na zapleczu dworu rozciągał się kiedyś piękny park w stylu ogrodu francuskiego. Oczywiście drzewa i krzewy rosnące między ulicami Pomorską, Orłowską, Tysiąclecia i Chłopską rosną i obecnie, ale trudno ten obszar nazwać parkiem. Roślinność zdziczała, dawne alejki zarosły, brzegi przepływającego tu Potoku Oliwskiego obsunęły się, stawy zamieniły się w zaśmiecone bajora, urządzenia hydrotechniczne uległy zniszczeniu.

JUŻ w latach 1973 — 1974 powstały pierwsze projekty zagospodarowania tego terenu, ale nie doczekały się zatwierdzenia. Mijały lata, wokół wyrosło duże osiedle mieszkaniowe i jakieś miejsce do spacerów, zabaw i rekreacji stawało się coraz bardziej potrzebne. Kamykiem, który wywołał lawinę — niestety, jeszcze nie rzeczowych działań, ale przynajmniej objawów jakiegoś zainteresowania tym obszarem — był list pewnej starszej pani do Polskiego Radia. W marcu 1977 r. pisała ta mieszkanka jednej z pobliskich ulic, że i ona i jej podobni żądni są odpoczynku i ciszy, że taki teren rekreacyjny jest właściwie pod bokiem, tyle że zapomniany i zaniedbany.

Tego samego marca 1977 r. w ówczesnym Wydziale Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska Urzędu Miejskiego w Gdańsku, odbyła się narada zainteresowanych służb komunalnych, na temat zagospodarowania omawianego obszaru, który nazwano Parkiem Tysiąclecia.

Zdawało się, że sprawa ruszyła z miejsca. Zaczęły się pierwsze prace, takie jak cięcia sanitarne wybujałego drzewostanu, wywóz poprzewracanych kłód, usuwanie śmieci. Gdański Ośrodek Ochrony Dóbr Kultury zlecił Pracowniom Konserwacji Zabytków opracowanie studium historyczno-stylistycznego starej, najcenniejszej części parku.

Tempo przywracania dawnej świetności temu terenowi, niezadawalało jednak społeczeństwa. Radna **Irena Lenartowicz** w imieniu swoich wyborców 3. VI. 78 r. wnosi interpelację na sesji MRN. **Odpowiedzi udzielił 21. VI. tegoż roku Wydział Gospodarki Terenowej, zapewniając radną, a poprzez nią mieszkańców Przymorza, że o parku się pamięta, że trwają roboty, że sprawa jest na dobrej drodze.**

W tym czasie przystąpiono już do realizowania wielkiego planu kompleksowego zagospodarowania ciągu Potoku Oliwskiego, od Doliny Radości do morza. „Wieczór" pisał o tym szczegółowo 29 sierpnia br., przypomnijmy więc tylko, że Park Tysiąclecia leży w dolnym biegu potoku. Większość robót nad tą rzeczką wykonano dotychczas na jej odcinku od al. Grunwaldzkiej do torów kolejowych (I etap) i od torów do ul. Chłopskiej (II etap). I choć prawdą jest, że wybagrowano i zmeliorowano zbiornik wodny przy ul. Pomorskiej, że umocniono faszyną jego brzeg, że rzeczywiście roboty trwały i sprawa była na dobrej drodze — to jednak w samym Parku Tysiąclecia niewiele się zmieniło.

Oczywiście musimy uzbroić się w cierpliwość. **Przy przedsięwzięciu tak dużym jak zagospodarowanie całego Potoku Oliwskiego obowiązuje też podział i hierarchia zadań. To zrozumiałe. Niestety, ustalenie tej hierarchii zepchnęło właśnie rewaloryzację Parku Tysiąclecia na lata następne.** Wydaje mi się, że pojmuję motywy takiej decyzji. Porządne, gruntowne odrestaurowanie parku to milionowe wydatki. Głosi się więc zasadę, że lepiej wolniej, ale dokładniej. Sam podpisałbym się pod tym hasłem, gdyby...

Właśnie to „gdyby"... Powszechnie wiadomo, że wszystkie przedsiębiorstwa, w tym również komunalne, lubią wielkie zadania, ogromne koszty, wysoki przerób. „Odwalenie" takiej roboty gwarantuje wykonanie planu, dobre zarobki i premie. Stąd już na etapie sporządzania dokumentacji pojawiają się jarzeniowe latarnie, fontanny, mostki, kwiatony, a w trakcie realizacji dochodzą jeszcze betonowe krawężniki i wyasfaltowane alejki. Osobiście bardzo wątpię, czy o takich właśnie parkach i skwerach marzą mieszczuchy codziennie drepczący po betonowych chodnikach i asfaltowych jezdniach, ale gotów jestem schować swoje wątpliwości — na ten temat niech się wypowiedzą fachowcy. Faktem natomiast niewątpliwym jest, że przy takim pojmowaniu określenia „rewaloryzacja" lepiej z nią poczekać, aż przybędzie funduszy i tzw. mocy przerobowych pozwalających na frontalny atak spychaczy, koparek, wywrotek.

Wydaje mi się jednak, że zapatrzeni w wielkie zadania i wielką technikę zapomnieliśmy o zwykłej ludzkiej krzątaninie wprowadzającej ład i porządek, że można znaleźć w tych działaniach kompromis, że jedno nie wyklucza drugiego. Ludzie domagają się uporządkowania terenu i przystosowania go do spacerów. Stosunkowo małym kosztem można to zrobić szybko i nie będzie to praca ani wydatki stracone. Wyrównanie nawierzchni istniejących alejek i dróżek, wycięcie chwastów, pielęgnacja trawników, ustawienie ławek — oto wszystko czego oczekują na razie okoliczni mieszkańcy. Te inwestycje nie przeszkodzą przecież w późniejszym ewentualnym wycinaniu uschłych drzew, sadzeniu nowych, w asfaltowaniu (jeśli okaże się to konieczne) alejek, słowem w kompleksowym zagospodarowaniu parku — znacznie natomiast przyspieszą możliwość jego odwiedzania.

Miała więc chyba rację starsza pani, autorka listu do Polskiego Radia i radna domagająca się na sesji udostępnienia parku. **Nie tylko o elegancję i wielki styl w rodzaju Parku Oliwskiego im chodziło, nie o groty, alpinaria, ale o ciszę, śpiew ptaków, szum drzew, choćby jeszcze nie oznaczonych tabliczkami z łacińskimi nazwami.** Wszak zieleń to płuca miast. Niech te płuca dostarczają tlenu mieszczuchom spacerującym po nie utwardzonych ścieżkach, siedzącym na nie pomalowanych ławkach, przy krzewach i trawnikach nie mających jeszcze francuskiego stylu.

Z. TRUSZKIEWICZ

DO WYBORU DO KOLORU

TEATRY

GDAŃSK — PAŃSTWOWA OPERA I FILHARMONIA BAŁTYCKA — Recital fortepianowy — Dawid Rostkowsky (USA), g. 19.30

WYSTAWY

GDAŃSK KMPiK, Długi Targ 30 — Wojna i dziecko — wyst. fotogramów przygotowana w oparciu o materiały Muzeum Stutthof — w g. 10—21

KMPiK, Długa 35 — Filmowe LIFE — autorska wyst. fotogramów — J. Kośnika — w g. 10—21

ZAKŁADY ARTYSTYCZNE ART. GALERIA GN ZPAF, ul. Plebania 1 — wyst. prac fotograficznych L. Brogowskiego — w g. 10—17

RATUSZ STAROMIEJSKI, Korzenna 33/35 — wyst. malarstwa E. Just — w g. 10—16

GALERIA ROBOTNICZA BWA, ul. Żytnia (obok „Novotelu") wyst. rzeźby plenerowej pn. Przeciw wojnie, przeciw faszyzmowi 1939—1979

GALERIA SIEN GDAŃSKA, Długi Targ 43/45 — J. Jakkola (Finlandia) — malarstwo — w g. 6—16

GDYNIA KMPiK, Świętojańska 68 — grafika A. Mana — w g. 10—21

Gdańsk Galeria Sztuki BWA ul. Długa 67/68 — Daria Sołtan-Krzyżyńska — tkanina g. 12—18.

MUZEA

Sztutowo — Muzeum Stutthof — w g. 8—18

KINA

GDAŃSK ŚRÓDMIEŚCIE LENINGRAD — VI FPFF — Sto koni do stu brzegów (pol) g. 10, Hotel klasy lux, g. 16.30. Zakończenie festiwalu, g. 20. KAMERALNE ŻAK — Nikt nie woła (pol) g. 16. Zmory (pol) g. 18.30. DRUKARZ — Przepraszam, czy tu biją (pol) od l. 18, g. 17. Polowanie na muchy (pol) od l. 16, g. 19. ORUNIA KOSMOS — Poszukiwany, poszukiwana (pol) bez ogr., g. 16. Wśród nocnej ciszy (pol) od l. 16, g. 17.45, 20

WRZESZCZ BAJKA — Hubal (pol) g. 12.30, 15, 17.30, 20. ZNICZ — Retrospektywny przegląd filmów polskich — Zakazane piosenki (pol) g. 16, 18, 20

NOWY PORT 1 MAJA — Hrabina Cosel (pol.) od l. 15, g. 15, 19

OLIWA DELFIN — W pustyni i w puszczy (pol) bez ogr., g. 15.30 Wodzirej (pol) od l. 18, g. 19

SOPOT BAŁTYK — Potop cz. I i II, g. 15. Barwy ochronne (pol) g. 20. POLONIA — VI FPFF Gdańsk 79 — Aria dla atlety (pol) g. 17. Kung Fu (pol) g. 19.30

GDYNIA ŚRÓDMIEŚCIE STUDYJNE ATLANTIC — VI FPFF Gdańsk 79 — Róg Brzeskiej i Capri (pol) g. 17, Sekret Enigmy (pol) g. 19.30. Umarli rzucają cień (pol) od l. 12, g. 10, 12.15, 14.30. GOPLANA — Hubal (pol) bez ogr., g. 10, 12.30. Dagny (pol-norw) od l. 15, g. 15. VI FPFF Gdańsk 79 — Sekret Enigmy (pol) g. 17.30. V Przegląd filmów krajów nadbałtyckich — Intruz (norw) od l. 18, g. 20.30

GRABÓWEK FALA — Koziorożec (USA) od l. 15, g. 17.45, 20. Ogniomistrz Kaleń (pol) od l. 15, g. 15.30

ORŁOWO NEPTUN — Nie lubię poniedziałku (pol) bez ogr., g. 15, 17, 19

CHYLONIA PROMIEŃ — Jadzia (pol) od l. 12, g. 15.30. Ordynat Michorowski (pol) od l. 12, g. 17.30, 19.30

RUMIA AURORA — Paryż — Warszawa bez wizy (pol) bez ogr., g. 16, 18, 20

TCZEW WISŁA — Sąsiedzi (pol) od l. 12, g. 16, 18. Okupacja w 26 obrazach (jug) od l. 18, g. 20

WEJHEROWO ŚWIT — Eroica (pol) od l. 15 Gęsiarek Maciek (węg) bez ogr.

OPRF zastrzega sobie prawo do zmian w repertuarze kin

TELEWIZJA

PONIEDZIAŁEK — 17 września

PROGRAM I

13.25 — TTR — Hodowla zwierząt, sem. 3 — Rozpłód świń
15.25 — Program dnia
15.30 — NURT — Nauczanie początkowe — Środowisko społeczno-przyrodnicze, elementy wiedzy geograficznej
16.00 — Obiektyw, program województw: wrocławskiego, jeleniogórskiego, legnickiego, wałbrzyskiego
16.20 — Dziennik (kolor)
16.30 — Dla dzieci: Zwierzyniec (kolor)
16.55 — 10 minut — Teleturniej (kolor)
17.05 — Dzień dobry, w kręgu rodziny — Pomysły na tanie i funkcjonalne urządzenia mieszkania (kolor)
17.35 — Ekran Wspomnień — „Pójdziesz ponad sadem" polski film fabularny, reż. Waldemar Podgórski, wyk. Krzysztof Stroiński, Józef Osławski, Jerzy Cnota, Henryk Hunko, Magdalena Wołłejko i inni (kolor)
19.00 — Dobranoc
19.10 — Siódemka
19.30 — Wieczór z dziennnikiem (kolor)
20.15 — Teatr Telewizji. Jan Paweł Gawlik — „Miejsce rektorskie", reż. Wojciech Solarz

● Sztuka Jana Pawła Gawlika jest kolejną premierą Teatru TV. Mówi o odpowiedzialności, która powtarza się dwukrotnie.

Oto bowiem bohaterowie sztuki spotykają się powtórnie po 20 latach. Odżywają więc wspomnienia i sprawy tylko pozornie zapomniane przez te minione lata. Podczas pierwszego spotkania jeden z bohaterów podjął trudną, niesłuszną formalnie i brzemienną dla siebie w skutkach decyzję. Dalsze losy drugiego bohatera i ponowna konfrontacja potwierdzają jednak, że decyzja ta była słuszna etycznie i była dla drugiego bohatera przełomowa.

Sztukę reżyserował Wojciech Solarz.

Obsada: Ojciec — Zbigniew Zapasiewicz, profesor — Władysław Kowalski, studenci — Krystyna Wachelska-Zaleska, Izabela Olejnik, Jarek Łapiński, Topór-Andrzej Graziewicz, Porębski — Marek Siudym, pułkownik — Piotr Grabowski, rektor — Piotr Pawłowski, żona — Elżbieta Kępińska, dziewczyna — Dorota Kwiatkowska, porucznicy — Andrzej Mrowiec, Borys Marynowski, żołnierze — Stanisław Staniek, Jacek Bursztynowicz.

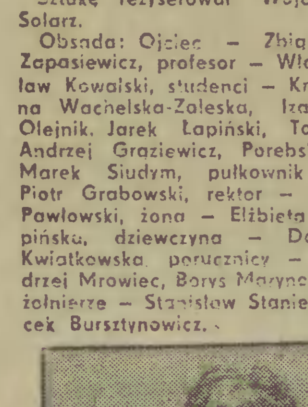

Na zdjęciu: Zbigniew Zapasiewicz w roli ojca.

21.30 — Mistrzostwa Polski w zawodzie sprzedawców — widowisko publicystyczne (kolor)
22.10 — Dziennik (kolor)
22.25 — Kalejdoskop z gwiazdą — program rozrywkowy (kolor)
22.55 — Studio festiwalowe

PROGRAM II

16.25 — Program dnia
16.30 — Nowoczesność w domu i zagrodzie (kolor)

Dzień meksykański w TP

17.00 — Omówienie programu (kolor)
17.05 — Płonąca ziemia Majów reportaż Romana Dobrzyńskiego (kolor)
17.25 — „Szepty", film TV meksykańskiej ukazujący życie mieszkańców małego miasteczka (kolor)
17.45 — „Gang" — film przygodowy dla dzieci i młodzieży (kolor)
19.10 — PANORAMA — mag. inf.
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kolor)
20.15 — Wystąpienie prezydenta Meksyku Jose Lopeza Portilic (kolor)
20.20 — Drogi Meksyku, film dokumentalny ukazujący Meksyk dnia dzisiejszego (kolor)
20.50 — Rozmowa z dyrektorem Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie dr Janem Krzysztofem Mekulskim na temat współpracy z meksykańskim Muzeum de las Culturas (kolor)
20.55 — „Noc zmarłych", film o kultywowaniu tradycji Święta Zmarłych w Meksyku (kolor)
21.25 — „Tysiąc twarzy Meksyku" — turystyczna podróż do najpiękniejszych zakątków Meksyku (kolor)

WTOREK — 18 września

PROGRAM I

6.00 — TTR — Uprawa roślin, sem. 3 — Pielęgnowanie, chów i zbiór ziemniaków
6.30 — TTR — Hodowla zwierząt, sem. 3 — Rozpłód świń
9.00 — Dla szkół: Język polski, kl. 5 — Jan Matejko (kolor)
10.00 — Dla szkół: dla kl. 1—3 Czerwone, żółte, zielone — Leży zebra na ulicy (kolor)
12.35 — Dla szkół: Język polski, kl. 4 lic. Dzieje dramatu. L. Kruczkowski — „Niemcy"

DYŻURY

Ostre dyżury pełnią: Instytut Chirurgii AM w Gdańsku z Instytutem Chorób Wewnętrznych AM w Gdańsku ul. Dębinki 7.

APTEKI

Stałe dyżury nocne pełnią: Gdańsk, ul. Jaskółcza 16, Gd.-Wrzeszcz, Grunwaldzka 30/32, Oliwa, Bitwy Oliwskiej 31, Gdańsk-Przymorze, ul. Obrońców Wybrzeża 2, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 21, Gdynia, al. Zwycięstwa 35.

RÓŻNE

Telefon „W" 31-21-89 — czynny od godz. 15 do 17, codziennie oprócz sobót, niedziel i ustawowych wolnych dni

Pogotowie lokatorskie — Gdańsk tel 32-39-54 w g. 6—22

Telefon Zaufania — Anonimowy Przyjaciel — tel. 31-00-00 w godz. 16—6

Numery telefonów alarmowych komend straży pożarnych: Gdańsk, Sopot, Gdynia, Pruszcz Gd., Starogard, Elbląg 998;

Pogotowie gazowe (Trójmiasto) — numer alarmowy 992 (całą dobę)

Pomoc Drogowa Gdańsk — 981 i 32-35-50 (cała dobę)

Pogotowie Techniczne PP Polmozbyt — czynne całą dobę, tel. 954.

MATRYMONIALNE

BIURO Matrymonialne „Anna" poleca usługi. 50-954 Wrocław 1, skrytka pocztowa 2054. K 7120

SAMOTNI! Oferty w Biurze Matrymonialnym „Swatka", 90-434 Łódź, Piotrkowska 133. K 6807

SZYBKO i szczęśliwie kojarzy małżeństwa Prywatne Biuro „Venus", Koszalin, Czarnieckiego 7. Informacje przesyłamy natychmiast. P 964 C

SAMOTNI! Dyskretne i kulturalne nawiązanie znajomości zapewnia Biuro Matrymonialne „Jutrzenka", 81-963 Gdynia 1, skrytka pocztowa 105, telefon 20-34-67. Informacje 10 zł w znaczkach pocztowych. K 4952

DYSKRETNĄ, pomocą w założeniu szczęśliwej rodziny służy „Wesele", Koszalin 4, skrytka 119. P 1011

SAMOTNI! Ciekawe oferty proponuje Biuro Matrymonialne „Rodzina", skrytka pocztowa 55, 71-141 Szczecin 6. K 344

NIERUCHOMOŚCI

KWIACIARNIĘ w Trójmieście — kupię. Oferty z ceną 13652. Biuro Ogłoszeń, 80-958 Gdańsk.

WILLĘ dwurodzinną z garażem i ogrodem — sprzedam. Pruszcz Gdański, ul. Bema 18. G 13713

SEZONOWY pawilon gastronomiczny, z wyposażeniem — tanio sprzedam. Puck, ulica Derdowskiego 2/16. P 996

0,5 ha, budynek gospodarczy, budynek mieszkalny — sprzedam. J. Ostrowski, Drewnica, 82-113 Stegna. G 13318

DOM, zaplecze, 0,5 ha ziemi, blisko Gdańska — sprzedam. Telefon 41-99-39. G 13334

DOM piętrowy, w stanie surowym, w Pruszczu Gdańskim — pilnie sprzedam. Wiadomość: Pruszcz, Chopina 9/5. G 13398

ODDAM w długoletnią dzierżawę ziemię o powierzchni 4.82 ha. Wojciech Rakoczy, 80-180 Gdańsk-Szadółki, ul. Stężycka 14. G 13416

DZIAŁKĘ budowlaną — kupię lub przystąpię do budowy „bliźniaka", na trasie Orłowo — Sopot — Oliwa. Oferty 1322, UPT, 81-301 Gdynia 1.

PARTER domu dwurodzinnego, w Oliwie — sprzedam. Oferty 13506, Biuro Ogłoszeń, 80-958 Gdańsk.

DZIAŁKĘ budowlaną w Rumi pod zakład motoryzacyjny — sprzedam. Oferty 13691. Biuro Ogłoszeń, 80-958 Gdańsk.

MOTORYZACYJNE

FIATA 126p nowy oraz Fiata 125p sprzedam. Tel. 52-16-77.

SKODĘ 100 S — sprzedam. Morena, ul. Gojawiczyńskiej 4 B/12, godz. 18—20. G 13510

FIATA 132p-1600, 1974 r. — sprzedam. Telefon 31-87-65 (17—20). S 1181

SAMOCHÓD Żuk, stan dobry — sprzedam. Gdańsk, Pilotów 20 D m. 5. G 13823

SYRENĘ 105 L — sprzedam. Telefon 20-82-88. S 1197

FIATA 1500, 1977 r. — pilnie sprzedam. Wrzeszcz, Saperów 18/1. G 14149

FIATA 126p, odbiór Polmozbyt — kupię. Tel. 31-78-48. G 13320

DACIĘ, 1975 — sprzedam. Żabianka, ul. Sztormowa 8 D/3, telefon 53-96-49. G 12994

SAMOCHÓD Trabant — sprzedam. Przymorze, Piastowska 94 E/3. G 14207

SKRZYNIE biegów do Fiata 125p — sprzedam. Telefon 41-65-05. G 13343

FIATA 126p, październik, 1976 — sprzedam. Telefon 22-12-28. S 1101

NYSĘ sprzedam. Rumia, Wrocławska 11. S 1412

FIATA 125p-1500, odbiór Polmozbyt — sprzedam. Telefon 21-79-96. S 1413

FIATA 126p, odbiór Polmozbyt — sprzedam. Telefon 51-18-68. S 1588

VOLKSWAGENA 1600 TL, 1969 — sprzedam. Gdynia, ul. Swarzewska 22/17. S 1595

VOLKSWAGENA 1600 TL, z powodu wyjazdu — pilnie sprzedam. Gdańsk, Przetoczna 25/3. G 13653

SILNIK Zaporożca — kupię. Telefon 37-17-04. G 13407

FIATA 126p, 650 ccm, odbiór z Polmozbytu, we wrześniu — sprzedam. Oferty z ceną 1334, UPT, 81-301 Gdynia 1.

RENAULT 16 — sprzedam. Telefon 41-02-19. G 13435

SYRENĘ 105, 1977 rok — sprzedam. Gdynia, Graniczna 4/30. S 1345

SYRENĘ 104, stan idealny — sprzedam. Wejherowo, ul. Harcerska 1/6. S 1357

WARTBURGA 353, rok produkcji 1971 — sprzedam. Antoni Gałecki, 82-439 Waplewo Wielkie k. Sztumu, telefon Stary Targ 14. G 13475

SKODĘ 100 S, 1974 rok (kolor turkus) dobrze utrzymaną (pierwszy właściciel) sprzedam. Tel. 31-55-18. G 13491

WARSZAWĘ z silnikiem diesla — sprzedam. Telefon 43-03-87. G 13496

MZ Sport i Zastawę 750 — sprzedam. Tel. 31-43-40. G 13512

WARSZAWĘ 223 — sprzedam. Gdańsk-Orunia, ul. Granitowa 4/33. G 13515

JUNAKA z przyczepą, 1965 rok, stan bardzo dobry wraz z częściami — sprzedam. Sopot, Bieruta 72, tel. 51-16-12. G 13517

PLYMOUTH, 1974, automatic (klimatyzacja) 6-osobowy — sprzedam. Telefon 53-97-38. G 13525

FORDA Transit, diesel, towos — sprzedam. Zenon Zięba, Sopot, Bitwy pod Płowcami (warsztat blacharski). G 13557

NSU 1000 — sprzedam. Gd.-Wrzeszcz, ul. Nad Stawem 1/2, wiadomość po godz. 16. G 13586

WARSZAWĘ M-20 oraz nadwozie Warszawy 223 — sprzedam. Z. Cieślak. Łęgowo-Osiedle 117 D, woj. gdańskie. G 13591

VOLKSWAGENA 1300 — sprzedam. Oliwa, Szczecińska 56 A. G 13599

WOŁGĘ M-21 — tanio sprzedam. Telefon 21-09-82. S 1382

FIATA 125p-1300, rok 1971 — pilnie sprzedam. Telefon 52-29-66. G 13631

SYRENĘ 105, produkcja 1973 r. — sprzedam. Wiadomość: telefon 22-11-25, po godzinie 16. G 13628

SIMCĘ 1000, rok 1962 — sprzedam. Tel. 52-92-85. G 13632

SAMOCHÓD osobowy Fiat 850 Special, rok produkcji 1970 — sprzedam. Gdańsk-Oliwa, ul. Chłopska 22 A/9. S 1383

SYRENĘ 105 Lux, odbiór z Polmozbytu — sprzedam. Wiadomość: Gdańsk-Morena, ul. Piecewska 30 C/1. G 13606

DACIĘ 1300 — pilnie sprzedam. Gd.-Wrzeszcz, ul. Kościuszki 66/2. S 2080

WARSZAWĘ, 1973 r., z wyposażeniem „taxi" lub osobno — tanio sprzedam. Sopot-Brodwino, ul. Kolberga 14 B/10. G 14634

SPRZEDAŻ

COCKER-spaniele, po złotych medalistach — sprzedam. Gdynia-Oksywie, Błękitna 3 A kl. VI/4. S 1332

APARAT Praktica, nowy — sprzedam. Telefon 52-47-06. G 13264

PŁASZCZE skórzane, damskie, tureckie — sprzedam. Oliwa, Beniowskiego 61. G 13793

PIANINO „Steinway" — sprzedam. Telefon 53-34-34. G 14125

LAMPĘ błyskową Braun, komputer — sprzedam. Żabianka, Sztormowa 7 H/19, po 16. G 14229

OWCZARKI niemieckie, szczenięta — sprzedam. Puck, telefon 73-23-65. P 890

FEIZING sprzedam. Suchanino, ul. Kurpińskiego 11 F/55. G 13319

AKORDEON Weltmeister, kożuch chłopięcy, wersalkę — sprzedam. Tel. 53-27-16. G-13332

RADIOMAGNETOFON — stereo, japońskie „Hitachi" — sprzedam. Gertruda Zając, Gdańsk-Oliwa, ul. Olsztyńska 8 M/9. G 13337

SPACERÓWKĘ (NRD) sprzedam. Zaspa, Startowa 23 H/22. G 13350

ORGANY Vermona — sprzedam. Telefon 31-15-47. S 1576

SZAFĘ do przedpokoju, 2 kanapy, stół z krzesłami, rowerki dziecięce: Ptyś i Balbina — sprzedam. Gdynia, ul. Chylońska 177/17, po godzinie 17. S 1116

OBIEKTYWY sprzedam. Telefon 43-95-30, godz. 7.15—15.15. G 13355

BIURKO uczniowskie — sprzedam. Tel. 31-67-05. G 13363

WYGARBOWANE skórki tchórzofretek (większą ilość) sprzedam. Tel. 52-34-96. G 13384

STRUG elektryczny — sprzedam. Telefon 41-03-84. G 13403

DAMSKI piękny płaszcz skórzany, zielony, rozmiar średni, na wysoką osobę oraz magnetofon kasetowy stereo Philips, na gwarancji — sprzedam. Sopot, ul. 23 Marca 91 D/22, po godz. 18. S 1586

ALTERNATOR i radio „Traper" — sprzedam. Gdańsk-Brzeźno, K. Marksa 237 m. 2. G 13402

SŁUPKI ogrodzeniowe, furtki, drzewo, drut, narzędzia ślusarskie — sprzedam. Płoch, Gdynia, Uranowa 1. S 1296

WÓZEK francuski, głęboki + spacerówka, granatowy, zamszowy — sprzedam. Telefon 27-32-41, godz. 8—10. S 1298

NUTRIE z klatkami — sprzedam, Gdańsk, Struga 38/6. G 13411

DWA fotele bordo — sprzedam. Obłuże, ul. W. Gruny 37 D/6. S 1299

SŁUCHOWY aparat kieszonkowy — sprzedam. Telefon 23-64-87. S 1305

WÓZEK bliźniaczy, głęboki i pojedynczy, głęboki — sprzedam. Tel. 20-72-89. S 1306

ŁÓDŹ „Dorada" — sprzedam. Tel. 20-53-14. S 1310

TAKSOMETR Halda — sprzedam. Telefon 24-00-62. S 1312

WÓZEK głęboki, spacerowy i akwarium — sprzedam. Gdynia, ul. Władysławskiego 2/4. S 1313

TCHÓRZOFRETKI sprzedam. Mrzezina 146, gmina Puck. S 1314

BUTLE gazowe 5 kg — sprzedam. Tel. 22-19-61. S 1321

FERMĘ lisów, lisy — sprzedam. Telefony 20-48-29, 21-04-04. S 1333

SPACERÓWKĘ z budką — sprzedam. Tel. 20-22-25. S 1337

WÓZEK głęboki, w dobrym stanie — sprzedam. Gdynia, ul. Wiejska 3/51. S 1339

AKORDEON nowy, 120-basowy, 11-registrowy, produkcji NRD — sprzedam. Wiadomość: tel. 51-36-33, godz. 11—19. G 13452

PUDLE królewskie, brązowe, szczenięta, rodowodowe — tanio sprzedam. Bałdys, Tczew, Wyzwolenia 5 D/2. G 13462

PUDELKI brązowe, bardzo ładne — sprzedam. Gdynia-Chylonia, Starogardzka 12/45. S 1344

SKÓRKI tchórzofretek, wyprawione — sprzedam. Telefon 41-22-78. S 2082

FUTRO z tchórzofretek, średnie, nowe — sprzedam. Telefon 41-25-22. S 2081

AUTOMATYCZNĄ strzykawkę insulinową — sprzedam. Telefon 31-08-45, godz. 8—14. G 13482

CHARTA afgańskiego, 3-miesięcznego, po złotych medalistach — sprzedam. Telefon 52-44-70. G 13533

CHARTY rosyjskie, po championach — sprzedam. Aleksandra Szyja, Wrzeszcz, Dzierżyńskiego 66/8, tel. 51-22-24, godz. 8—14. G 13540

KOŻUCH turecki, damski, ciemny, szczupły — sprzedam. Żabianka, Gdyńska 5 C/1. G 13548

LAKIER samochodowy, biały, zagraniczny — sprzedam. Telefon 20-93-39. G 13549

PUDLE czarne, białe, szczenięta, bez rodowodu — sprzedam. Zaspa, ul. Bajana 5 D/13. G 13561

PŁYTY stropowe, żerańskie — sprzedam. Oliwa, ul. Chłopska 34 B/36. G 13583

FUTRO karakułowe, czarne, kamerę Lomo 216 — sprzedam. Tel. 23-64-12. S 1370

WÓZEK spacerowy z budką i pokrowcem, niemiecki — sprzedam. Tel. 22-27-93. S 1377

SPACERÓWKĘ włoską — sprzedam. Tel. 20-07-87. S 1379

BUTLĘ gazową — sprzedam. Tel. 24-00-53, po godz. 17. G 13626

FOTOAPARAT: Zenit TTL (półautomat) lub Praktica L — sprzedam. Przymorze, Kołobrzeska 42 E/68. G 13576

TAKSOMETR Poltax 2 — sprzedam. Gdańsk-Orunia, ul. Kolonia Mysia 55. G 13628

KOMPLETNE urządzenie stołówki — pilnie sprzedam. Oferty 13633. Biuro Ogłoszeń, 80-958 Gdańsk.

TAKSOMETR sprzedam. Telefon 21-71-81, po 17. S 1406

WARSZTAT, z zorganizowaną produkcją i zbytem — odstąpię. Oferty 13628, Biuro Ogłoszeń, 80-958 Gdańsk.

WÓZEK głęboki, bliźniaczy, uniwersalny — sprzedam. Telefon 22-28-69. S 1411

NOWY niemiecki komplet sypialny — sprzedam. Nowikowski, Gdynia-Chylonia, Zbożowa 6/33. S 1414

ZBIÓR znaczków starych (do 1922 r.) sprzedam. Telefon 22-00-31, wewn. 141. S 1416

COCKER-spaniela (sukę) 2-letnią, złotą, z rodowodem, pięknej maści, z powodu wyjazdu, w dobre ręce — sprzedam. Tel. 51-04-25. S 1589

GRĘ telewizyjną, ping-pong — sprzedam. Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 116/19. S 2086

KUPNO

ADAPTER „Daniel" — kupię. Tel. 22-09-84. S 1201

SKUPUJĘ włosy, także siwe. Pracownia peruk „Emil", Sopot-Kamienny Potok, Kraszewskiego 6. S 1543

BŁAM lub skórki kocie — kupię. Telefon 51-63-45. S 1583

BRĄZĘ w proszku — kupię. Tel. 41-09-38. G 13412

APARATY fotograficzne „Leica" i inne, różnych formatów oraz lornetki do zbiorów — kupię. Tel. 52-17-19. G 9491

WIĘKSZĄ ilość cebulek krokusów — kupię. Tel. 21-82-73. S 1354

KOJEC składany — kupię. Tel. 20-56-15. S 1363

WYRÓWNARKĘ — grubościówkę — kupię. Telefon 21-62-94. S 1372

MAGIEL gorący, elektryczny — kupię. Oferty 1417, UPT, 81-301 Gdynia 1.

PALNIK na ropę — kupię. Telefon 51-56-38. S 1591

PRACA

WYKOPKI ziemniaków — zatrudnię ludzi. Wojciechowski. Migowo Dolne 16 dojazd autobusem 116. G 13288

POSIADAM prawo jazdy kat. C — przyjmę pracę. Telefon 21-05-28. S 1300

CUKIERNIK potrzebny Gd.-Wrzeszcz, Śniadeckich 14, telefon 32-32-14. G 13203

TOKARZY, frezerów, spawaczy, szlifierzy, uczniów i uczennice pilnie zatrudnię. Warunki dobre. Kartuzy ul. Łąkowa 27. G 14097

BLACHARZY, dekarzy, murarza, malarzy przyjmę. Oliwa, Tysiąclecia 28/14. G 14128

OPIEKUNKI do 6 miesięcznej dziewczynki, na trzy dni w tygodniu poszukuję. Gdańsk, Karpacka 8 A/29. G 13328

SZKLARZA, szlifierza, ucznia przyjmie nowo otwarty zakład. M. Nowacki, Orłowo, Miodowa 4a, tel. 29-02-39. S 1320

PRACOWNIK potrzebny (uporządkowanie ogrodu). Sopot, Powstańców Warszawy 83. S 1578

POTRZEBNY mężczyzna i kobieta w ogrodnictwie, na

■ OGŁOSZENIA ■ OGŁOSZENIA ■ OGŁOSZENIA ■ OGŁOSZENIA ■ OGŁOSZENIA ■ OGŁOSZENIA

stałe. Gdańsk-Orunia, ul. Żuławska 66 — Żołopa. G 13351

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem Gdańsk, Warzywnicza 10 B/3. G 13388

PRACOWNICA do kwiaciarni potrzebna Gdańsk, ulica C. Skłodowskiej 1. G 13480

BLACHARZA budowlanego przyjmę. Tel. 20-59-69. S 1308

MALARZY i murarzy zatrudnię. Gdańsk-Żabianka, Szyprów 9d m. 9, godz. 16—18. G 13481

PANI do szycia potrzebna. Tel. 41-91-61. G 13487

PRZEDSZKOLE nr 33 zatrudni natychmiast mężczyznę — pracownika fizycznego na cały etat. Wiadomość: Gdańsk Wrzeszcz, ul. Klonowicza 1a. tel. 41-34-92. G 13539

EMERYTKĘ na pół etatu zatrudnię w warsztacie bieliźniarskim do prac pomocniczych. Oferty 13585 Biuro Ogłoszeń 80-958 Gdańsk.

STOLARZ meblowy potrzebny. Gdynia-Chylonia, ul. Łebska 12, tel. 23-03-52. S 1365

ZAKŁAD malarski przyjmie uczniów, Gdynia, Świętojańska 65, tel. 20-82-44 lub 24-19-58. S 1376

DWIE pomoce do kuchni potrzebne zaraz. Państwowa Bursa Szkół Artystycznych — Gdańsk ul. Łagiewniki 3, tel. 31-39-19. G 13629

DWÓCH mężczyzn podejmie każdą pracę. Oferty 1399 UPT 81-301 Gdynia.

FRYZJERKA damska — potrzebna. Wrzeszcz, Grunwaldzka 136. G 13646

LOKALE

UMEBLOWANY pokój wynajmę małżeństwu (płatne z góry za 9 miesięcy). Gdańsk Zaspa ul. Pilotów 14 D/21. G 13720

MIESZKANIE w Trójmieście kupię. Oferty 13966 Biuro Ogłoszeń 80-958 Gdańsk.

DWA M-3, spółdzielcze — Gdańsk, Tczew z telefonami, c.o. zamienię na M-5 w Trójmieście, najchętniej Oliwa, — Przymorze. Oferty 14000 Biuro Ogłoszeń 80-958 Gdańsk.

MIESZKANIE dwupokojowe, komfortowe, w centrum Wrzeszcza zamienię na podobne, większe cztero- lub trzypokojowe w Trójmieście. Wiadomość: tel. 41-94-76. G 13333

POKÓJ dwuosobowy wynajmę. Płatne za pół roku z góry. Zaspa ul. Pilotów 18 C/3. G 13346

KAWALERKĘ lub M-2 w Trójmieście kupię. Oferty 13394 Biuro Ogłoszeń 80-958 Gdańsk lub tel. 53-98-10.

M-1, M-2 lub samodzielnego pokoju na okres około 2 lat na trasie Gdańsk — Gdynia Chylonia poszukuje małżeństwo. Wiadomość: tel. 23-10-71 wewn. 34. G 13400

MIESZKANIA poszukuję płatne z góry, lub kupię własnościowe, w starym budownictwie. Tel. 51-13-72. G 13401

POKÓJ wynajmę małżeństwu (płatne za pół roku z góry) Oliwa, Kołobrzeska 54 C/28. G 13404

MIESZKANIE M-3 w Oliwie — wynajmę. Zapłata z góry. Tel. 22-09-26. G 13408

STUDENTKĘ do wspólnego pokoju przyjmę. Oferty 13420 Biuro Ogłoszeń 80-958 Gdańsk.

PRZYMORZE, M-4 dwupokojowe, dobry punkt, II p. zamienię na podobne lub większe — Sopot, Oliwa, stare budownictwo. Telefon 51-21-74. S 1301

POKÓJ samotnemu wynajmę. Gdynia ul. Podjazdowa 4/5. S 1316

PANIENKĘ do pokoju przyjmę. Rumia, Konopnickiej 30. S 1317

M-2 własnościowe w Oliwie ul. Pomorska zamienię na większe może być w starym budownictwie, spółdzielcze lub inne propozycje. Oferty 1319 UPT 81-301 Gdynia 1.

POKÓJ umeblowany odstąpię młodemu małżeństwu. Gdańsk Morena ul. Nałkowskiej 6 a/3. S 1340

BEZDZIETNI poszukują pokoju, trasa Gdańsk — Sopot, chętnie za opiekę nad starszą osobą. Tel. 31-45-55. G 13455

MIESZKANIE M-5 zamienię na dwa mniejsze, dzielnice obojętne. Tel. 31-47-07 do godz. 10 (rano). S 1346

M-5, Gdynia na dwa lata wynajmę instytucji osobie prywatnej. Oferty od 20 września, tel. 20-66-35. S 1331

MAŁŻEŃSTWO poszukuje M-2. Tel. 53-10-29. S 1358

M-2 (duże) sprzedam. Telefon 20-08-82. S 1360

PANIENKĘ do wspólnego pokoju przyjmę. Wrzeszcz, Fredry 22/1. G 13489

KRAKÓW! Dwa pokoje z kuchnią, 47 m kw. zamienię na podobne lub większe w Trójmieście. Kubiak, Kraków os. Strusia 7/83. K 6868

MŁODE małżeństwo wynajmie M-2 w Trójmieście. Oferty 13509 Biuro Ogłoszeń 80-958 Gdańsk.

MIESZKANIE jednopokojowe na trasie Gdańsk — Sopot, chętnie z telefonem wynajmę. Oferty 13550 Biuro Ogłoszeń 80-958 Gdańsk.

ZAKŁAD fryzjerski lub lokal nadający się na pracownie odstąpię. Telefon 41-16-64. G 13553

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne poszukuje M-1 lub M-2 na okres jednego lub dwóch lat. Tel. 41-11-88 godz. 17—20. G 13559

WŁASNOŚCIOWE M-3, II piętro w bloku czteropiętrowym, na Przymorzu — sprzedam. Oferty 13565 Biuro Ogłoszeń 80-958 Gdańsk.

M-3 poszukuję do wynajęcia. Tel. 41-37-79 po 16. G 13636

SŁUPSK M-3 zamienię na M-3 lub większe — Trójmiasto. Zaspa, Startowa 7 B m. 7 po godz. 20. G 13584

DYREKCJA ZESPOŁU ELEKTROCIEPŁOWNI „WYBRZEŻE"
w Gdańsku, ul. Wiślna nr 6/16

ZATRUDNI ZARAZ

bez skierowania z Wydziału Zatrudnienia Urzędu Miejskiego w Gdańsku lub Gdyni w niżej podanych elektrociepłowniach:

Elektrociepłownia Ołowianka w Gdańsku, ul. Ołowianka nr 1

- robotników niewykwalifikowanych na stanowiska wyładunkowych, odżużlarzy i obchodowych urządzeń pomocniczych
- maszynistów kotłów (palaczy kotłowych) po ZSZ lub robotników wykwalifikowanych
- ślusarzy lub monterów urządzeń mechanicznych
- elektromonterów, elektromechaników
- tokarza — frezera
- cieślę — stolarza.

Informacji udziela Wydział Kadr i Szkolenia Zawodowego, telefon 31-13-35.

Elektrociepłownia Gdańsk II w Gdańsku, ul. Wiślna nr 6/16

- operatorów nastawni cieplno-elektrycznej z wykształceniem średnim technicznym, ogólnym lub zasadniczym zawodowym
- maszynistów kotłów (palaczy kotłów) — wykształcenie średnie ogólne, ZSZ lub robotników wykwalifikowanych
- elektromonterów — wykształcenie ZSZ lub średnie techniczne
- robotników niewykwalifikowanych na stanowiska wyładunkowych, odżużlarzy i obchodowych urządzeń pomocniczych
- ślusarzy — monterów urządzeń mechanicznych
- sprzątaczki
- ustawiaczy manewrowych z uprawnieniami PKP
- tokarza — frezera
- hydraulika

Informacji udziela Wydział Kadr i Szkolenia Zawodowego, telefon 473-504.

Elektrociepłownia Gdynia 1 i 2 w Gdyni, ul. Energetyków 1

- maszynistów kotłów (palaczy kotłów) po ZSZ lub robotników wykwalifikowanych
- ślusarzy — monterów po ZSZ lub średniej zawodowej
- elektromonterów po ZSZ lub średniej zawodowej
- robotników niewykwalifikowanych na stanowiska wyładunkowych, odżużlarzy i obchodowych urządzeń pomocniczych

Informacji udziela Wydział Kadr i Szkolenia Zawodowego, telefon 20-70-01

Elektrociepłownia Gdynia 3 w Gdyni, ul. Pucka nr 118

- operatorów nastawni nawęglania z uprawnieniami PKP
- maszynistów lokomotywy spalinowej z uprawnieniami PKP
- pomocników maszynisty lokomotywy spalinowej z uprawnieniami PKP
- manewrowych
- operatorów ładowarek i zwałowarek — wykształcenie zasadnicze zawodowe, średnie techniczne lub średnie ogólne
- ślusarzy — monterów i monterów instalacji sanitarnych
- maszynistów kotłów (palaczy)
- operatorów nastawni cieplnej — wykształcenie zasadnicze zawodowe lub średnie
- maszynistów turbin i urządzeń ciepłowniczych
- elektryków — elektromonterów
- operatorów urządzeń gospodarki wodnej
- laborantów chemików
- robotników niewykwalifikowanych na stanowiska odżużlarzy, wyładunkowych oraz obchodowych urządzeń ciepłowniczych
- portierów
- sprzątaczki
- cieśli
- malarzy.

Informacji udziela Wydział Kadr i Szkolenia Zawodowego, telefon 23-10-86.

UWAGA! Dla robotników niewykwalifikowanych zakład prowadzi szkolenie wewnątrzzakładowe w zawodach: maszynista kotłów wysokoprężnych oraz obchodowy urządzeń energetycznych.

K-6798

DWUPOKOJOWE M-4 — Stogi i M-3 — Witomino zamienię na M-5 — Gdynia. Tel. 24-18-82. S 1369

MIESZKANIE dwupokojowe, spółdzielcze zamienię na jednopokojowe. Oferty 1371 UPT 81-301 Gdynia 1.

POKÓJ z kuchnią, z wygodami, w Gdyni zamienię na kawalerkę. Oferty 1378 UPT 81-301 Gdynia 1.

M-3 Sopot-Brodwino, własnościowe sprzedam. Oferty z ceną 1392 UPT 81-301 Gdynia 1.

POKÓJ wynajmę w zamian za opiekę nad chorym. Gdynia-Witomino, ul. Graniczna 4/22. S 1394

POKÓJ dla studentów lub studentek wynajmę. Sopot, plac Rybaków 1. S 1594

POKÓJ odstąpię samotnym. Sopot, plac Rybaków 6.

SOPOT — centrum, mieszkanie dwupokojowe z wygodami — sprzedam. Oferty 1599 UPT 81-701 Sopot 1.

M-4 dwupokojowe z telefonem, w centrum Szczecina sprzedam. Tel. 883-94.

M-2 w Gdańsku sprzedam lub odnajmę. Oferty 1625 UPT 81-701 Sopot 1.

GDYNIA-Orłowo (przy morzu) nową willę, 2 garaże, 6 pokoi, typ „bliźniaka", wolną sprzedam. Listy 6961 Biuro Ogłoszeń, Katowice. K 6656

SAMODZIELNEGO mieszkania — najchętniej okolice Przeróbki — poszukuję. Tel. 52-48-14. G 13469

M-2 — Gdańsk Siedlce ul. Szara 9 m. 8 — sprzedam. G 13283

MIESZKANIE M-2 lub M-3 w Gdyni kupię. Tel. 20-48-94. S 1294

POKÓJ pracującemu małżeństwu — odstąpię. Stogi, ul. Stryjewskiego 13 B/12, godz. 19—20. G 13669

ZGUBY

STOCZNIA Północna im. B. Westerplatte w Gdańsku unieważnia przepustkę nr 20234 uprawniającą do wejścia na teren stoczni na nazwisko Waldemar Grejman.

W dniu 10. 09. 79 r. zaginął czarny neseser z dokumentami. Proszę o zwrot pod adres: Wrzeszcz, Słowackiego 3 a/319 (za wynagrodzeniem). G 14472

28 sierpnia na ul. Zakopiańskiej w Gdańsku zgubiono obrączkę. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Tel. 32-42-76. G 14350

UNIEWAŻNIAM pieczątkę o treści: lek. med. Ewa Kozielska specjalista chorób dziecięcych. Sopot ul. Obodrzyców 52, nr rej. 4269. G 14127

STOCZNIA Północna im. B. Westerplatte w Gdańsku unieważnia przepustkę nr 13014 uprawniającą do wejścia na teren stoczni na nazwisko Jan Skorupa. G 13330

DZIEKANAT Wydziału Ekonomiki Transportu UG unieważnia zagubioną legitymację studencką nr 25516/133/76/TM wydaną na nazwisko Wacław Gross. G 13349

ZARZĄD Portu Gdańsk unieważnia zagubioną przepustkę portową nr 2689 wystawioną na nazwisko Marian Kuczyński. G 13359

STOCZNIA Północna im. B. Westerplatte w Gdańsku unieważnia przepustkę nr 18061 uprawniającą do wejścia na teren stoczni na nazwisko Jarosław Badura. G 13365

GDAŃSKA Stocznia Remontowa unieważnia zagubioną przepustkę pracowniczą nr F-000939 na nazwisko Ryszard Muszyński. S 1530

STOCZNIA Północna im. B. Westerplatte w Gdańsku unieważnia przepustkę nr 12432 uprawniającą do wejścia na teren stoczni na nazwisko Andrzej Domagała. G 13427

ZARZĄD Portu Gdynia unieważnia przepustkę stałą grupowe wejście na statki nr 6921 wystawioną na nazwisko Stanisław Czerwiński pracownik ZPG, Rej. II. S 1355

NAUKA

ANGIELSKIEGO, niemieckiego uczę gruntownie. Tel. 22-00-04. S 1352

MATEMATYKI uczę. Telefon 51-26-04. S 1553

„LINGWISTA — Oświata" organizuje kursy języków obcych dla początkujących i zaawansowanych laboratoryjnie w ośrodkach Trójmiasta, tel. 41-48-02 przyspieszone: Tczew, tel. 25-25, Pruszcz, tel. 21-13, Wejherowo tel. 20-10, Starogard tel. 22-49 i 20-81, Puck tel. 27-16. K 6968

MATEMATYKA, fizyka — korepetycje. Tel. 52-49-28. G 13627

„OŚWIATA" — Wrzeszcz przyjmuje dodatkowe zapisy na kursy kwalifikacyjne w zawodach: ślusarz, tokarz, frezer, mechanik precyzyjny, hydraulik, stolarz, malarz, lakiernik samochodowy, cieśla, murarz, zbrojarz, szklarz oraz na kursy palaczy kotłów. Informacja — Wrzeszcz, Waryńskiego 4, tel. 41-21-82. K 7087

„LINGWISTA — Oświata" przyjmuje zapisy na kursy języków obcych w ośrodkach Trójmiasta: laboratoryjne: roczne, dwuletnie, tradycyjne: dla początkujących i zaawansowanych. Zajęcia w dni robocze po południu, na kursach niedzielnych przed południem. Informacje: Wrzeszcz ul. Chopina 43, tel. 41-48-02 godz. 7.30—15.30. K 6726

NIEMIECKIEGO uczę. Tel. 53-30-64. G 13616

DO egzaminów wstępnych z matematyki przygotowuję. Wiadomość: tel. 20-26-56 (lekcje we Wrzeszczu). G 13360

RÓŻNE

PRZEPROWADZKI, telefon 41-60-94. G 12845

WSPÓLNIKA do cukierni w Gdańsku przyjmę. Oferty 13710. Biuro Ogłoszeń 80-958 Gdańsk.

NAPRAWA lodówek sprężarkowych. Tel. 51-22-28 (sklep). S 1497

TAPICERKI drzwi, obicia blachą, zabezpieczenie przeciwwłamaniowe. Tel. 51-44-58 lub 41-75-45 po 16. G 14144

CYKLINOWANIE, lakierowanie parkietu. Tel. 31-87-12, godz. 8—18. G 12605

UKŁADANIE, lakierowanie, cyklinowanie, tel. 71-06-81. S 659

WSZYWAM podszewki do kurtek i płaszczy skórzanych. Józef Sobol. Sopot, Kościuszki 50 m. 2. S 1585

DNIA 7 bm. (wieczorem), okolice Chyloni zaginął pies, duży, czarny seter, mieszaniec. Znalazcę proszę o powiadomienie. Tel. 21-93-46. S 1677

GARAŻ wynajmę w okolicy dworca — Wrzeszcz. Wiadomość: tel. 41-13-45. S 2084

DNIA 12 lipca o godz. 13.40 na ul. Czerwonych Kosynierów miał miejsce wypadek w którym doszło do zderzenia koparki z trolejbusem nr 22 lub 25. Pilnie poszukuję świadków tego wypadku. Gdynia Cisowa, ul. Kcyńska 16/44 (po godz. 15). S 1380

NAPRAWA telewizorów. Tel. 21-86-39. S 1408

TAPETOWANIE, malowanie — szybko i solidnie. Telefon 43-11-15 godz. 8—17. S 1628

GARAŻ kupię lub wynajmę — Wrzeszcz, okolice ul. Batorego. Tel. 41-25-00. G 13648

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA INŻYNIERII MIEJSKIEJ „INŻYNIERIA-GDAŃSK"

PRZYJMIE

bez skierowania z Wydziału Zatrudnienia

PRACOWNIKÓW WYKWALIFIKOWANYCH W NASTĘPUJĄCYCH ZAWODACH:

- cieśli
- zbrojarzy
- monterów zewnętrznych sieci wodno-kanalizacyjnych
- elektryków (z uprawnieniami do 1 kv i bez ograniczeń)
- operatorów węzła Stetter
- operatorów koparki
- operatorów spycharki
- operatorów dźwigu „Mewa"
- kierowców
- mechaników z uprawnieniami RDT
- elektromechaników
- mechaników sprzętu budowlanego

Ponadto przedsiębiorstwo zatrudni:

- dozorców
- robotników budowlanych

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy dla pracowników budownictwa.

Kandydaci powinni przedłożyć następujące dokumenty:

- dowód osobisty i książeczkę wojskową
- świadectwo pracy
- świadectwo szkolne
- legitymację ubezpieczeniową — pracowniczą z aktualnymi wpisami o stanowisku, zaszeregowaniu oraz sposobie rozwiązania umowy o pracę
- uprawnienia zawodowe

Dla zamiejscowych przedsiębiorstwo gwarantuje hotel robotniczy i kwatery prywatne.

Informacji osobistych lub telefonicznych udziela Dział Spraw Pracowniczych — Gdynia-Orłowo, ul. Bohaterów Stalingradu 8 A — telefon 22-30-47, wewn. 21.

K-6838

Młodzi żeglarze z Tallina

Estońska SRR. Tallin jest tradycyjnym miejscem, gdzie odbywają się regaty.

Nic więc dziwnego, że ten sport zdobywa tu coraz więcej zwolenników. W mieście działa od trzech lat jedyna w republice i jedna z nielicznych w kraju specjalistyczna szkoła przy klubie sportowym „Kalew". Zajęcia odbywają się tu przez cały rok. Na początku chłopcy uczą się pływać, później próbują swoich sił w żeglarstwie. Szkoła ma do dyspozycji jachty klasy „Optymist" i „Cadet".

Na zdjęciu: młodzi sportowcy.

CAF-TASS

S. Suchoruczenkow pierwszy w Tour de l'Avenir

W niedzielę rozegrano ostatnie dwa etapy kolarskiego wyścigu Tour de l'Avenir. W klasyfikacji generalnej triumfował, podobnie jak przed rokiem, radziecki kolarz, zwycięzca tegorocznego Wyścigu Pokoju — **Siergiej Suchoruczenkow** przed S. Guseinowem i J. Wilmannem (Norwegia).

Przedpołudniowy etap długości 83,5 km zakończył się zwycięstwem radzieckiego kolarza **Jurija Pietrowa** — 1:22,50. Wyprzedził on Holendra **van Dongena** i Jugosłowianina **Ropreta**; obaj ci zawodnicy uzyskali taki sam czas jak Pietrow. Piątka Polaków przyjechała w zasadniczym peletonie ze stratą 41 sek. do zwycięzcy, a najszybszy z naszych zawodników na finiszu był **Czesław Lang** zajmując 8 miejsce.

Zmian w klasyfikacji nie przyniósł także drugi niedzielny etap, rozegrany po godzinnej przerwie. Trasę 48 km najszybciej pokonał **Peter Mueckenhuebner** (Austria) wyprzedzając minimalnie na finiszu Szwajcara **Urbana Fuchsa**. Obaj uzyskali czas 1:07,57 wyprzedzając o cztery sekundy zasadniczy peleton.

W klasyfikacji indywidualnej **Jan Krawczyk** zajął wysoką 5 lokatę ulegając tylko trzem zawodnikom ZSRR i **Josteinowi Wilmannowi** (Norwegia). **Czesław Lang** ukończył Tour de l'Avenir na 9 miejscu, a **Jan Brzeźny** zajął ostatecznie 15 miejsce.

Zespołowo triumfował ZSRR przed Polską i Włochami.

Na frontach I i II ligi piłkarskiej

Arka zdobywa punkty w Mielcu

Bałtyk umacnia pozycję lidera

Sympatycy piłki nożnej na Wybrzeżu oczekiwali z wielkim zainteresowaniem kolejnego występu **Arki Gdynia** w rozgrywkach o mistrzostwo ekstraklasy. Gdynianie grali bowiem tym razem w Mielcu z tamtejszą **Stalą**, która przecież ma na swoim koncie wiele sukcesów, choć w tegorocznych rozgrywkach zajmuje jedno z dalszych miejsc.

Niedzielne spotkanie dwóch pucharowych drużyn zakończyło się jednak dla gdyńskich piłkarzy pomyślnie. Odnieśli oni wysokie zwycięstwo 4:1 (2:0). W ciągu niespełna godziny stworzyli pod bramką Stali 4 sytuacje, które wykorzystali w całej pełni, może nawet trochę dzięki bramkarzowi **Kukli**, który przynajmniej w dwóch sytuacjach ponosi winę za puszczenie piłki. Świetnie natomiast bronił bramkarz Arki **Żemojtel**.

Piłkarze Arki imponowali w niedzielnym spotkaniu dużą szybkością, walecznością, skutecznością oraz umiejętnością wychodzenia na doskonałe pozycje. Toteż ich zwycięstwo było zasłużone. W zespole Arki na wyróżnienie zasłużyli przede wszystkim **Włodzimierz Żemojtel, Zbigniew Bieliński, Andrzej Dybicz, Janusz Kupcewicz, Wiesław Kwiatkowski i Tomasz Korynt.**

W niedzielę padły w meczach ligowych aż 33 bramki. Największą skutecznością strzelecką mogą się poszczycić piłkarze poznańskiego **Lecha**, którzy zwyciężyli na własnym boisku aż 6:0 ŁKS Łódź.

Nie wiedzie się w dalszym ciągu pucharowym zespołom. **Ruch Chorzów** przegrał na własnym boisku z **Górnikiem Zabrze** 1:3, porażki na własnym boisku doznał także **Widzew Łódź**, przegrywając ze **Śląskiem Wrocław** 1:2. Po tym zwycięstwie Śląsk awansował na pozycję lidera, bowiem dotychczasowy lider **Odra Opole** przegrał z **Szombierkami Bytom** 1:2.

WYNIKI:

Stal Mielec — Arka Gdynia 1:4, GKS Katowice — Zagłębie Sosnowiec 3:2, Odra Opole — Szombierki Bytom 1:2, Ruch Chorzów — Górnik Zabrze 1:3, Widzew Łódź — Śląsk Wrocław 1:2, Lech Poznań — ŁKS Łódź 6:0, Polonia Bytom — Wisła Kraków 2:2, Zawisza Bydgoszcz — Legia Warszawa 1:2.

TABELA

1.	Śląsk	13	8:4
2.	Legia	12	14:11
3.	Arka	11	15:9
4.	Szombierki	11	11:7
5.	Odra	11	8:6
6.	Lech	10	15:9
7.	Górnik	10	14:13
8.	Wisła	9	17:11
9.	Zagłębie	8	16:14
10.	Katowice	8	12:13
11.	ŁKS Łódź	8	12:16
12.	Widzew	7	9:14
13.	Stal	6	6:9
14.	Ruch	6	7:15
15.	Zawisza	5	9:15
16.	Polonia	5	7:13

W szóstej kolejce spotkań o mistrzostwo II ligi dobrze spisał się dotychczasowy lider tabeli grupy I — **Bałtyk Gdynia**. Piłkarze Bałtyku odnieśli bowiem zwycięstwo 1:0 w wyjazdowym spotkaniu z **Włókniarzem Pabianice** umacniając się na pierwszym miejscu w tabeli.

Komplety punktów zdobyły również dwie pozostałe gdańskie drużyny — **Lechia i Stoczniowiec Gdańsk**. Lechia wygrała u siebie z drużyną **Małapanew Ozimek** 4:0, a Stoczniowiec pokonał **ROW Rybnik** 1:0.

WYNIKI:

Lechia Gdańsk — Małapanew Ozimek 4:0, Stoczniowiec Gdańsk — ROW Rybnik 1:0, Włókniarz Pabianice — Bałtyk Gdynia 0:1, Zagłębie Wałbrzych — Piast Gliwice 1:0, Moto Jelcz Oława — Odra Wrocław 2:0, Olimpia Poznań — Górnik Wałbrzych 2:1, Pogoń Szczecin — Stal Stocznia Szczecin 3:4, Chemik Bydgoszcz — Stilon Gorzów 1:0.

TABELA

1.	Bałtyk	10	10:4
2.	Stal	9	11:7
3.	Zagłębie	9	[illegible]
4.	Górnik	8	[illegible]
5.	Moto	7	10:6
6.	Lechia	7	[illegible]
7.	Olimpia	7	[illegible]
8.	Stoczniowiec	6	[illegible]
9.	Stilon	6	[illegible]
10.	Pogoń	5	[illegible]
11.	Chemik	5	[illegible]
12.	Małapanew	5	8:11
13.	Odra	4	4:7
14.	Włókniarz	3	[illegible]
15.	Piast	3	[illegible]
16.	Rybnik	2	[illegible]

Bokserzy Stoczniowca w świetnej formie

Pogrom Szombierek na gdańskim ringu

W niedzielę odbyła się trzecia seria spotkań bokserskich o mistrzostwo II ligi, w której doskonale spisał się zespół **Stoczniowca**. Gdańszczanie rozgromili bowiem wczoraj, na własnym ringu, jedną z najbardziej wyrównanych i groźnych drużyn tegorocznej edycji spotkań II ligi — **Szombierki Bytom** aż 18:2. Takiej sztuki udało się dotychczas dokonać jedynie Stali Stocznia Szczecin, która przed dwoma tygodniami pokonała w takim samym stosunku sosnowieckiego Górnika.

Niedzielny mecz między Stoczniowcem i Szombierkami stał pod znakiem przewagi bokserów gdańskich. W Stoczniowcu nie było tym razem słabych punktów, wszyscy pięściarze zaprezentowali doskonałe przygotowanie do niedzielnych pojedynków. Walczyli też bardzo ambitnie i odnieśli zasłużone zwycięstwo. Jedynym zawodnikiem w drużynie gospodarzy, który przegrał swoją walkę, był **Wiktor Światłowski**. Pozostali nie dali szans swoim przeciwnikom.

Szkoda, że do Gdańska nie przybył as atutowy Szombierek, wielokrotny reprezentant Polski i mistrz Europy — **Leszek Błażyński**. Kierownictwo zespołu gości wytłumaczyło jego nieobecność chorobą, nam się jednak wydaje, że Błażyński po prostu zrejterował przed znajdującym się w doskonałej formie **Januszem Szampem**. Zrejterował, ponieważ — jak to wynika z obserwacji jego ostatnich występów — nie jest chyba w najlepszej formie, o czym zresztą może świadczyć remis, jaki uzyskał w ostatnim meczu z Zawiszą Bydgoszcz ze Stanisławem Kozłowskim.

W drużynie gospodarzy klasą dla siebie był **Marek Ejsmont**. Zawodnik ten walczył z **Leonardem Mączką** w wadze średniej zaledwie dwie minuty. Gdańszczanin uzyskał nad swym przeciwnikiem ogromną przewagę. Zadawał ciosy z obu rąk, demonstrując urozmaicony repertuar swoich możliwości. A że technicznie jest już w tej chwili świetny i ma prawdziwy dynamit w pięściach, więc też w krótkich odstępach czasu posłał dwukrotnie swego przeciwnika na deski ringu. Sędzia **Malaga** ze Szczecina, prowadzący niedzielne pojedynki bardzo uważnie, odesłał więc będącego groggy Mączkę do narożnika, ogłaszając zwycięstwo Ejsmonta przez przewagę.

Na słowa uznania zasłużyli również inni zawodnicy Stoczniowca, m. in. **Zbigniew Kwaśniewski, Andrzej Gładysz** i **Edward Bogdański**. Słabiej niż zwykle wypadł natomiast **Piotr Bobrowski**.

W zespole Szombierek najlepszym zawodnikiem był **Jerzy Sukiennik**, podobał nam się również, mimo porażki — **Marek Okroskowicz**.

A oto wyniki walk (na pierwszym miejscu gospodarze, od wagi muszej do ciężkiej):

Janusz Szamp zdobył punkty walkowerem. **Jerzy Dominik** zwyciężył 2:1 Stefana Supła. **Zbigniew Kwaśniewski** pokonał jednogłośnie Mariana Bordonia. Wiktor Światłowski przegrał jednogłośnie z **Jerzym Sukiennikiem**, **Leszek Kosedowski** wypunktował jednogłośnie Leszka Wardzałę. **Piotr Bobrowski** wygrał dwa do remisu z Markiem Okroskowiczem. **Andrzej Majka** zwyciężył przez dyskwalifikację w III starciu Antoniego Lulę. **Marek Ejsmont** wygrał w I starciu (przewaga) z Leonardem Maczką. **Andrzej Gładysz** pokonał dwa do remisu Mariana Bednarczyka. **Edward Bogdański** odniósł jednogłośne zwycięstwo nad Andrzejem Sandeckim.

Nie powiodło się w kolejnym spotkaniu pięściarzom GKS Wybrzeże. Gwardziści przegrali bowiem w Szczecinie z tamtejszą Stalą Stocznia 4:16.

W spotkaniach o mistrzostwo ekstraklasy bokserskiej padły następujące rezultaty.

GRUPA I Górnik Wesoła — Stal Rzeszów 9:11, Gwardia Warszawa — Widzew Łódź 16:4. Prowadzi Gwardia przed Stalą, Widzewem i Górnikiem.

GRUPA II Zagłębie Lubin — Olimpia Poznań 15:5, Czarni Słupsk — GKS Jastrzębie 9:9. Prowadzi GKS wyprzedzając Zagłębie, Czarnych i Olimpię.

GRUPA III Gwardia Łódź — Legia Warszawa 7:13, Carbo Gliwice — Prosna Kalisz 14:6. Prowadzi Legia przed Carbo, Gwardią i Prosną.

18 bramek D. Waszkiewicza

Tylko jedno zwycięstwo odnieśli piłkarze ręczni Wybrzeża w ligowych meczach z zespołem Korony Kielce. W gdańskiej drużynie wystąpił już Daniel Waszkiewicz i właśnie w zespole gospodarzy upatrywano faworyta w sobotnio-niedzielnych pojedynkach.

Pierwszy mecz rozpoczął się bardzo pomyślnie dla GKS. Gwardziści szybko objęli prowadzenie, grali pomysłowo w ataku, nieźle radzili sobie z obroną własnej bramki. Przewaga gospodarzy wynosiła już pięć bramek i nie było chyba nikogo kto by pomyślał o porażce Wybrzeża. Tymczasem goście zniwelowali niekorzystna dla siebie różnicę, doprowadzając do remisu 12:12. Także remisem zakończyła się pierwsza część sobotniego meczu, ale po zmianie boisk lepszym zespołem była Korona. Kielczanie bezlitośnie wykorzystywali liczne błędy grających w obronie gdańszczan i systematycznie powiększali przewagę, wygrywając 37:34. Siedemdziesiąt jeden bramek w jednym meczu świadczy o tym, iż obie drużyny nie przykładały większej wagi do obrony, koncentrując się raczej na grze w ataku. Nadzwyczaj okazale wypadł natomiast debiut Daniela Waszkiewicza w Wybrzeżu. Reprezentant Polski strzelił dla GKS w pierwszym meczu aż 18 bramek! Szkoda tylko, że jego świetna postawa nie zmobilizowała pozostałych zawodników GKS do lepszej gry.

Najlepszy strzelec Korony — **Zbigniew Tłuczyński** pilnowany był przez całe spotkanie i wydawać by się mogło, że jest to najbardziej odpowiednia recepta na sukces, tymczasem jego koledzy radzili sobie bardzo dobrze z grą w ataku i chociaż Tłuczyński strzelił „tylko" 10 bramek, jest to raczej ich zasługą, bowiem aż 9 z nich padło z rzutów karnych podyktowanych za faule w czystych sytuacjach rzutowych.

Znacznie lepiej zagrali gospodarze w niedzielę. Od początku zarysowała się ich przewaga. Gdańszczanie grali tym razem bardziej zespołowo w ataku. Udało im się też wyprowadzić kilka kontrataków. Po sobotniej porażce zauważyć można było wyraźną poprawę w grze obronnej, co w efekcie przyniosło sukces GKS w postaci wysokiego zwycięstwa 34:26.

W pozostałych meczach zwyciężyli faworyci: mistrz Polski **Hutnik** pokonał dwa razy **Gwardię**, a **Śląsk** wygrał oba mecze z **Pogonią Szczecin**. Szczególnie postawa wojskowych interesuje nas najbardziej, bowiem właśnie z zespołem Śląska Wrocław spotka się Wybrzeże już w środę i czwartek w hali Gedanii we Wrzeszczu.

Komplet wyników.

GKS Wybrzeże — Korona Kielce 34:37 i 34:26, Śląsk Wrocław — Pogoń Szczecin 30:28 i 30:29, Hutnik Kraków — Gwardia Opole 35:24 i 30:21, Pogoń Zabrze — Grunwald Poznań 16:16 i 23:19, Piotrkovia — Anilana Łódź (mecze przełożone).

Ryszard Marczak z Zawiszy zwycięzcą ulicznego biegu Szlakiem Obrońców Wybrzeża

Na ulicach gdańskiej Starówki rozegrany został wczoraj XVII bieg uliczny Szlakiem Obrońców Wybrzeża z udziałem ponad 500 zawodników i zawodniczek, startujących w różnych kategoriach wiekowych. Jako ciekawostkę warto podać, że najstarszym uczestnikiem tej tradycyjnej imprezy był 70-letni **Mieczysław Wrobel**, a najmłodszym 7-letni **Jerzy Jedynak**.

Zwycięzcą biegu głównego został reprezentant Zawiszy Bydgoszcz **Ryszard Marczak**, który zdobył też nagrodę Polskiego Radia i Telewizji w Gdańsku. Zawodnik bydgoski wyprzedził **Kazimierza Bąka** i **Zbigniewa Szwedowskiego** (obaj Flota Gdynia).

Puchar prezydenta m. Gdańska wywalczyła w kategorii kobiet czołowa zawodniczka naszego kraju **Maria Chwaszczyńska** (Kociewie Starogard Gdański). Drugie miejsce w tej konkurencji zdobyła **Krystyna Wierkowicz** (Olkusz), a trzecie zawodniczka gdyńskiego Bałtyku — **Danuta Zblewska**.

Wśród juniorów triumfował **Tadeusz Pelpliński** (TBO), wyprzedzając **Marka Nikrandta** (Puck) i **Sławomira Kensickiego** (Kociewie Starogard).

A oto wyniki niedzielnych konkurencji biegowych.

1200 m, młodziczki — 1. D. Kozikowska (Bałtyk), 2. E. Dudek (SP nr 75), 3. M. Flutowska (Kociewie); **2000 m, młodzicy** — 1. W. Guz (Kociewie), 2. M. Bączyński (Bałtyk), 3. R. Burda (TBO); **2000 m, juniorki** — J.Szewczyk (Bałtyk), 2. I. Mikołajczyk (LKS Puck), 3. T. Olszewska (Sambor Tczew); **4000 m, juniorzy** — 1. T. Pelpliński (TBO), 2. M. Nikrandt (LKS Puck), 2. S. Kensicki (Kociewie); **2000 m, seniorki** 1. M. Chwaszczyńska (Kociewie Starogard), 2. K. Wierkowicz (Olkusz), 3. D. Zolewska (Bałtyk); **4000 m, młodzież wojskowa** — 1. G. Piocki, 2. S. Wieleban, 3. K. Rohda; **6000 m, seniorzy** — 1. R. Marczak (Zawisza), 2. K. Bąk (Flota), 3. Z. Szwedowski (Flota); **4000 m, oldboye, do lat 40** — 1. J. Fus (Wrocław), do lat 50 — 1. K. Chechelski (Olkusz) i powyżej lat 50 — 1. H. Wacławski (Gdynia).

Zwycięzca biegu młodzieży wojskowej Gabriel Piocki z Niebieskich Beretów.

Do biegu startują oldboye do lat 50-ciu. Fot. W. Amerski

Żużlowcy bez medalu

Rozegrany w niedzielę na londyńskim White City finał drużynowych mistrzostw świata na żużlu — po raz pierwszy przyniósł zwycięstwo **Nowej Zelandii**. Drugie miejsce zajęli obrońcy tytułu mistrzowskiego **Duńczycy**, a trzecie reprezentanci **CSRS**. Drużyna polska uplasowała się na czwartej pozycji.

Drużyna polska zaprezentowała się słabiej niż oczekiwano. Niemały wpływ na to miała absencja kontuzjowanego Edwarda Jancarza. Zastąpił go Piotr Pyszny i on oprócz wicemistrza świata z Chorzowa, Zenona Plecha zdobył dla polskiej drużyny najwięcej punktów — cztery. Robert Słaboń uzyskał 2 pkt., a Marek Cieślak — 1.

WYNIKI:

1. Nowa Zelandia — 35 pkt. (L. Ross — 11, M. Shirra — 10, I. Mauger — 9, B. Cribb — 5);
2. Dania — 31 pkt. (O. Olsen — 12, H. Nielsen — 9, M. Lohmann — 6, F. Thomsen — 4);
3. CSRS — 19 pkt. (J. Stancl — 6, A. Dryml — 5, Z. Kudrna — 4, V. Verner — 4);
4. Polska — 11 pkt. (P. Pyszny — 4, Z. Plech — 4, R. Słaboń — 2, M. Cieślak — 1).

Ekstraklasa tenisa stołowego

W sobotę i niedzielę rozegrane zostały mecze o mistrzostwo I ligi w tenisie stołowym kobiet i mężczyzn.

W lidze kobiet zespół **AZS Gdańsk** poniósł w wyjazdowych spotkaniach z **Wandą Kraków** dwie porażki, przegrywając 4:6 i 3:7. **GKS Jastrzębie** uległ dwukrotnie **Pogoni Siedlce** 2:8 i 2:8, **Spójnia Warszawa** wygrała z **Siarką Tarnobrzeg** 6:4 i następnie przegrała 4:6. W spotkaniu **Motoru Lublin — Odra Wrocław** zwycięstwo walkowerem 10:0 odniosły zawodniczki Motoru.

Dwa zwycięstwa odnotowali natomiast na swoim koncie broniący mistrzowskiego tytułu pingpongiści **AZS WSWF Gdańsk**. W sobotę wygrali ze **Startem Włocławek** 15:3 i w niedzielę powtórzyli sobotni wynik, wygrywając także 15:3. W pozostałych spotkaniach ligi mężczyzn padły wyniki: **Zagłębie Lubin — GKS Jastrzębie** 6:12 i 9:9, **Broń Radom — ROW Rybnik** 11:7 i 9:9.

wieczór
DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA-KSIĄŻKA-RUCH"

Wydawca Gdańskie Wydawnictwo Prasowe RSW Targ Drzewny — 9/11 — 80-958 Gdańsk
Redaguje Kolegium Redakcja — Gdańsk, Targ Drzewny 3/7
Telefony:
31-11-24 — red. nacz. sekretariat
31-42-10 — z-ca red. naczelnego
31-96-14 — sekretarz redakcji
31-51-65 — dz. kulturalny
31-92-31 — dz. ekon.-morski
31-27-49 — dz. miejski
31-85-05 — dz. sportowy
31-55-42 i 31-00-31 — dz. łączności z Czytelnikami przyjmuje interesantów w godz. 10—12, prawnik wtorki godz. 15—16, soboty godz. 12—13, dyżurny publicysta: środy i piątki godz. 15—16.
31-50-41 — centrala — łączy ze wszystkimi działami.
20-60-48 — przedstawiciel w Gdyni ul. 3 Maja 27/31, m 66.
Biuro Ogłoszeń Gdańsk, Targ Drzewny 3/7, telefon 31-35-80 czynne jest w godz. 9—15 w sobotę w godz. 9—12.
UPT — Gdynia 1, Gdynia, ul. 10 Lutego 10, telefon 21-75-79 w godz. 8—17.
UPT — Sopot 1 Sopot, ul. Kościuszki 2, telefon 51-17-84 w godz. 10—17, soboty 10—15.
UPT — Gdańsk 6 Wrzeszcz, al. Grunwaldzka 108 tel. 41-56-31 w godz. 8—18.
WUP — Gdańsk, Gdańsk, ul. Długa 22/28, telefon 31-80-84 w godz. 8—20.
WUP — Elbląg plac Słowiański 1/3.
Informacji o prenumeracie udzielają wszystkie placówki poczty oraz Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch" w całym kraju.
Prenumerata roczna — 312 zł, półroczna — 156 zł, kwartalna — 78 zł, miesięczna — 26 zł.
Nasz adres pocztowy: Redakcja „Wieczór Wybrzeża" 80-958 — Gdańsk 1, skrytka pocztowa nr 185.
Nr indeksu 35055.
Zam. 2199 — U-1
SK

Czym jest karate?

CZYM jest karate? Jest to pytanie, które stawia sobie prawie każdy kto styka się z tym terminem po raz pierwszy. Dla wielu jest to słowo osnute mgłą legendy i mistycyzmu. Bardzo często sens i istota karate są interpretowane nieprawidłowo, a gromadzące się nieporozumienia nie pomagają, lecz wręcz szkodzą rozwojowi tej dyscypliny w naszym kraju. W związku z tym odpowiedź na pytanie czym jest karate musi mieć charakter kompleksowy, nie ograniczający się jedynie do podania definicji.

Karate można zdefiniować jako sztukę walki bez użycia broni. Przeciwnicy posługując się rękoma i nogami uderzają, blokują oraz unikają ataku. Stosowane są również podcięcia, mające na celu wytrącenie przeciwnika z równowagi, w celu wykonania decydującego ataku. Zwycięstwo w walce sportowej następuje po trafieniu w miejsce wrażliwe ciała przeciwnika. Miejsc tych jest około 50. Pełny kontakt nie jest jednak dopuszczalny. Karate jest więc rodzajem szermierki, gdzie używając rąk i nóg, jako jedynej broni, przeciwnicy zadają bardzo silne i szybkie uderzenia. Dzięki koncentracji i samokontroli walka sportowa jest bardzo humanitarna, a mistrzostwo oparte na doskonałości technicznej. Karate jest sztuką walki, nie jest natomiast sztuką rozbijania twardych przedmiotów za pomocą dłoni lub stopy. Sprowadzając karate tylko do tego stwarza się jego negację. Do pewnego stopnia opowiadania o rozbijaniu stosów dachówek, desek a nawet rzecznych kamieni są prawdą. Dobry karateka dzięki długotrwałemu treningowi posiada siłę wystarczającą do złamania kilku desek lub rozbicia stosu dachówek. Prawdą jest też, że to samo może zrobić każdy kto dysponuje dużą siłą.

Stopień mistrzowski Dan nie ma żadnego związku z liczbą rozbitych dachówek, lecz ze stopniem opanowania techniki i wysoko rozwiniętym morale. W związku z tym próba identyfikowania karate z rozbijaniem przedmiotów jest takim samym nieporozumieniem jak twierdzenie, że najlepszym piłkarzem jest ten kto potrafi najmocniej kopnąć piłkę. Wobec rosnącego zainteresowania sportem karate w Polsce wyjaśnienie tego rodzaju nieporozumień staje się rzeczą konieczną. Należy jednak pamiętać, że forma sportowa karate jest stosunkowo młoda.

Pierwotnie karate było sztuką walki, której korzenie sięgają starożytnych Indii, a nawet Egiptu, Grecji i Babilonu. Istnieje wiele teorii dotyczących powstania karate. Jedna z nich doszukuje się elementów późniejszego karate w starogreckim pancrationie. Inna za twórcę karate uważa mnicha indyjskiego Bodchidharmę żyjącego około 500 roku przed naszą erą. Teorie te nie wykraczają jednak poza krąg hipotez. Niewątpliwy natomiast jest fakt, że metody walki będące prekursorami dzisiejszego karate pojawiły się w Chinach około VII wieku naszej ery. Chińska sztuka walki gołymi rękoma nosiła nazwę kempo. I jako taka trafiła na Okinawę, gdzie doskonalona była do perfekcji przez następne stulecia. W 1429 r. na Okinawie wydano dekret zabraniający posiadania broni wszystkim, którzy nie byli w bezpośredniej służbie władcy. Około 200 lat później zakazem objęto także naukę i stosowanie kempo. Zmuszona do obrony przed wędrownymi bandami rabującymi wioski, miejscowa ludność pomimo zakazu doskonaliła sztukę walki za pomocą rąk i nóg. Kempo stało się doskonałą bronią w walce z uzbrojonymi przeciwnikami. W krótkim czasie oddaliło się od chińskiego oryginału, zmieniając również nazwę. Na Okinawie kempo nazywano „te" co oznaczało sztukę chińskiej ręki. Założeniem sztuki „te" była wiara, że człowiek z na pozór słabego ciała, dzięki określonym zasadom i odpowiedniej motywacji, potrafi wydobyć ogromną siłę i osiągnąć niewiarygodne efekty w walce. Na Okinawie „te" ćwiczono jako sztukę samoobrony a uzbrojeni bandyci w starciach z bezbronnymi na pozór wieśniakami często tracili życie. W 1879 r. Okinawa została jedną z prefektur Japonii, ludność miejscową objęto ochroną przed wędrownymi bandami, w związku z tym zainteresowanie mniej przydatnymi obecnie systemami walki, zaczęło maleć. Sztukę te pielęgnowały jedynie warstwy zamożne Okinawy.

W krótkim czasie karate włączone zostało do wielkiej rodziny Budo — grupy tradycyjnych japońskich sztuk walki, takich jak walka mieczem, strzelanie z łuku i wiele innych. Ponieważ sztuki te w okresie swego rozwoju pozostawały pod silnym wpływem buddyzmu Zen, również karate tłumaczono i praktykowano w oparciu o Zen.

Powiązanie karate z Zen dla istoty tej sztuki ma jednak jedynie uboczne znaczenie. Dowodem tego jest fakt, że przystosowane do wymagań sportu znajduje obecnie miliony nierelig ijnych, w rozumieniu Zen, zwolenników. Prawdopodobnie dzisiejsza popularność karate jest następstwem interwencji pewnego lekarza wojskowego, który prowadząc badania w jednostkach wojskowych zauważył, że rekruci z Okinawy są wyjątkowo sprawni fizycznie. Potraktował to jako skutek ćwiczenia sztuki „te", a swoje spostrzeżenia przedstawił władzom wojskowym. Efektem było wprowadzenie „te" jako integralnej części wychowania fizycznego w szkołach Okinawy. W krótkim czasie sztuka ta przeniknęła do Japonii. Należy wspomnieć, że japońskim synonimem dla sztuki „te" został wyraz karate.

Wielki wkład w rozwój współczesnego karate ma skromny nauczyciel tej sztuki Gichin Funakoshi. Przystosowaniu karate do wymagań dyscypliny sportowej poświęcił całe swoje życie (1868—1957). Gichin Funakoshi dokonał ogromnej pracy i wychował setki uczniów, którzy po zakończeniu II wojny światowej spopularyzowali karate w całym świecie. Funakoshi przystosowując sztukę karate do wymagań sportu musiał znacznie zrewidować dotychczasowe metody nauczania. Sprowadzając proces dziesięcioletniego nauczania do lat trzech, z repertuaru okinawskiego „te" pozostawił tylko najważniejsze elementy, wyeliminował również wiele elementów rytualnych. Śladem Funakoshiego poszli inni nauczyciele z Okinawy i w krótkim czasie powstało wiele szkół karate różniących się zasadami filozoficznymi i sposobem interpretacji technik. Szkoły te były traktowane jako oddzielne style. W chwili obecnej liczba stylów karate jest bliska 100. Do najbardziej znanych należą: Shotokan, Wado-ryu, Goju-ryu, Shito-ryu i Kyokushinkay lub Oyama-ryu.

W Polsce pierwsze sekcje karate powstały w roku 1970. Od tej chwili dyscyplina ta rozwija się dynamicznie znajdując licznych zwolenników. Niestety, do dnia dzisiejszego nie powołano Polskiego Związku Karate. Wstrzymuje to dalszy rozwój tej dyscypliny, a wielu młodym ludziom ogranicza możliwość treningu. Jednym z licznych argumentów przemawiających za popularyzacją karate jest jego całkowita dostępność, bez względu na płeć i wiek. Karate jest jedną z niewielu form ruchu pozwalających na trening w wieku 50—80 lat. Znane są fakty trenowania karate nawet w wieku starszym. Najlepszym przykładem jest sam twórca współczesnego karate Gichin Funakoshi, który brał czynny udział w treningach, mając przeszło 80 lat. Od dawna nie dyskutuje się już czy karate jest sportem dla kobiet. Wiele kobiet na całym świecie trenuje karate nie uważając, że czyni to je mniej delikatnymi i kobiecymi. Prawdopodobnie kobiecej naturze odpowiadają reguły walki, która spryt i intuicję przeciwstawia brutalnej sile. Walka sportowa między kobietami nie jest jednak dopuszczalna, a sam trening walki oparty jest głównie na nauce samoobrony. Nie wyklucza to jednak możliwości startu kobiet w zawodach. Startując w zawodach w konkurencji kata mogą nawet z mężczyznami nawiązać równorzędną walkę i sięgać po mistrzowskie tytuły.

Na terenie Trójmiasta działa obecnie wiele organizacji, w ramach których prowadzone są sekcje karate. W sekcjach tych zajęcia mają formę treningu sportowego, bądź rekreacji fizycznej, przystępnej praktycznie dla każdego. Z cenną inicjatywą, mającą na celu popularyzację karate, wystąpił Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Gdańsku podejmując się organizacji kursów karate. W ramach kursów zajęcia prowadzone będą pod kątem rekreacji i samoobrony w grupach męskiej i żeńskiej.

EDWARD ZBIGNIEW ŚWIERK